

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13 — miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15 —
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15 —.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz na jego miejsce drobnym piśmie 1 R. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym piśmie lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, do kronice 4 kor., za pierwszej stronie 10 kor. — Drobnym ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Ogłoszeń zamawiać do swego ad.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raoskowski.

Listy z Ameryki.

Jak dostać pożyczkę polską w Ameryce.

Muskegon, (Wihigan), 18 grudnia.

W poprzednich korespondencjach przedstawiłem obecny stan możliwości uzyskania w Ameryce polskiej pożyczki państwowej. Wykazałem, że nadzieja p. Bilińskiego była oparta na t. zw. bluffie kilku spryciarzy: Amerykanina Langhina, żyda Rosenbauma, czy Rosenfelda, oraz Polaka, Knaapa. Razem stanowią oni „polsko-amerykańskie konsorcjum“, które p. Bilińskiego „wzięło na kawal“, malując przed jego oczami fata-morgane Polonii amerykańskiej. Skutek pomyłki p. Bilińskiego jest fatalny. Marka polska w Ameryce spada „na łeb i szyję“. Wczoraj giełdy nowojorska i londyńska notowały: 100 marek polskich — 1,21 dolarów; 100 marek niemieckich — 2,20 dolarów; 100 koron czeskich — 1,92 dolarów; 100 koron austriackich — 77 centów. Marka polska oddala się coraz bardziej od marki niemieckiej i korony czeskiej, a zaczyna się kumać coraz bardziej z bezwartościową koroną austriacką. Bawię miesiąc w Ameryce i w tym krótkim czasie marka polska spadła o blisko 100 procent, gdyż notowano ją 20 listopada na giełdzie nowojorskiej po 2,12 dolarów za 100 marek.

Kto korzysta na tym spadku marki? Częściowo Polacy amerykańscy, a w głównej mierze spekulanci żydowscy i niemieccy. Polacy amerykańscy, mogąc nabyć tak tanio marki i korony, kupują w tutejszych bankach marki za dolary, codziennie idą do Polski dziesiątki, jeśli nawet nie setki milionów marek, gdy dolary zostają w bankach amerykańskich, przeważnie żydowskich i niemieckich. Banki te zarabiają na Polakach amerykańskich olbrzymie sumy, raz z powodu różnicy, jaka powstaje między dawniejszą a obecną ceną marki, powtórnie na komisowem, jakie pobierają od przesyłających pieniądze, wynosi ono bowiem 10 proc. od każdorazowo przekazanej sumy. W dodatku każda taka przesyłka obciąża nasz skarb państwowy i ogólny majątek narodowy, gdyż przy ciągłym spadaniu waluty markowej, dolar osiągnął już 2000 procent swej właściwej wartości i przy takim stanie rzeczy będzie można wkrótce wykupić w Polsce za dolary amerykańskie wszystkie kamienie w miastach, wszystkie zakłady przemysłowe, słowem cały majątek narodu i państwa polskiego. Podobno cały nasz majątek państwowy i narodowy wynosi razem coś około 100 miliardów marek. Wkrótce więc możnaby go dostać za jeden miliard dolarów. A sumę tę banki żydowskie w Ameryce nie tylko posiadają, ale mogą ją przewyższyć kilkakrotnie.

Widzimy więc, jak ogromne grozi niebezpieczeństwo naszemu państwu i naszemu społeczeństwu wogóle. Patrząc na tę groźną sytuację, znakomity nasz rodak, p. Jan F. Smuński z Chicago, czyni zabiegi, aby rząd amerykański na mocy kongresu udzielił znaczniejszej pożyczki państwu naszemu. Czy starania jego uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem, trudno przepowiedzieć.

Dłuższe rozmyślenia nad tym fatalnym stanem rzeczy naprowadziło mnie na następujący pomysł:

Rzeczą jest prawie niemożliwą dla państwa zakazać przesyłania do Polski pieniędzy przez zakupowanie marek za dolary. Tu trzeba chwycić byka za rogi, i ujarzmiwszy go, zakazać mu, by nam służył. Chcąc dojść do tego, rząd polski musi przy konsulacie generalnym w Nowym Jorku ustanowić wydział przyjmowania przesyłek pieniężnych do Polski. Wydział ten musi mieć w każdej osadzie polskiej w Ameryce swego przedstawiciela, który z jego ramienia (za dostatecznym złożeniem kaucji) będzie przyjmował od Polaków amerykańskich dolary i przysyłał je wydziałowi w Nowym Jorku. Wydział przysyłałby musiał reprezentantom każdego dnia drogą telegraficzną giełdowy kurs dolara i marki a reprezentanci odbierać-by musieliby dolary po tym kursie, kwitując każdego z odbioru. Kwity takie musiałby być poczwórne: jeden dla przesyłającego pieniądze, drugi dla reprezentanta wydziału, trzeci dla wydziału w Nowym Jorku, a czwarty zostałby przesłany głównej pocztowej kasie oszczędnościowej w Warszawie. Kasa ta za połowę przekazanej sumy wystawiałaby dla przekazującego państwową asygnatę poży-

czkowa i alboby ją deponowała u siebie, albo też wysyłała przekazującemu lub osobie, albo instytucji, którą przekazujący wskaże. Drugą połowę przekazanej sumy poczta przysyłałaby gotówką osobie lub instytucji, którą przekazujący wskaże.

W ten sposób przy pomocy polskiej pocztowej kasy oszczędności, dalej poczty polskiej, następnie wydziału przy generalnym konsulacie w Nowym Jorku, wreszcie jego reprezentantów w poszczególnych osadach polskich, skierowałoby się olbrzymie napływanie dolarów w koryto czysto polskie, i to nie byle jakie, bo rządowe. Dolary dostałyby się w ręce rządu polskiego, a nie przepadałyby w nowojorskich bankach żydowskich, niemieckich i amerykańskich; rząd przeszedłby w łatwy sposób w posiadanie dolarów, którym mógłby rozporządzać według potrzeby.

W dodatku państwo polskie dostałoby w łatwy sposób poważną pożyczkę państwową, gdyż każde 100 dolarów dałoby mu 50 dolarów pożyczki. Polacy amerykańscy wcaleby się nie gniewali, gdyby im połowę przekazanej przez nich sumy zabierano na przymusową pożyczkę państwową, wystawiając im za gotówkę asygnatę państwową, którą w razie potrzeby mogliby zastawić lub zamienić w gotówkę w bankach prywatnych. I tak dostaliby olbrzymią sumę gotówką, bo np. według obecnej waluty markowej, za każdego dolara 40 marek, czyli dziesięćkroć tyle, ile dolar w rzeczywistości jest wart, a w dodatku państwo nasze wystawiłoby im jeszcze asygnatę na taką sumę, jakąby im wypłaciło gotówką. Asygnaty powinny być wystawiane na dłuższy przeciąg czasu, np. na 10 lub 20 lat, a w chwili dojrzenia płatności musiałby być wykupione przez państwo po cenie nominalnej, podobnie jak to ma się stać z asygnatami wypuszczonymi za ministra dr. Englicha. Do każdej asygnaty musiałby być dołączone kupony, pokrywające procent, który powinien wynosić 5 od 100, aby jego wysokością ludzi zachęcić do przesyłania do Polski jaknajwięcej pieniędzy.

Aby zaś spekulantom żydowskim i niemieckim podciąć możliwość obejścia zaciągania tej przymusowej pożyczki, a zatem, aby także ich i wogóle każdego przesyłającego pieniądze do Polski z Ameryki, zmniejsić do nabywania przymusowej pożyczki państwowej, należałoby wydać przepis, iż każdy przekaz pieniężny z zagranicy, obracany będzie do połowy na polską pożyczkę państwową, kwitowaną asygnatami. Przepis taki musi być wydany, bo inaczej bankierzy amerykańscy (żydowscy i niemieccy) sparaliżują robotę wydziału przy naszym konsulacie generalnym. Wyjątek stanowićby mogły przekazy pieniędzy na cele publiczne, dobroczynne etc.

W ten sposób zmusiliby się każdego spekulanta, kupującego dziś marki polskie za dolary, do nabywania asygnat polskich. Gdy zniknie spekulacja, cena marki od razu podniesie się na giełdach międzynarodowych i powoli marka odzyska swą pierwotną wartość, a co jest niesłychanie ważne, Polska otrzyma znaczną pożyczkę zagraniczną.

Warto zastanowić się nad jej możliwością, a conajmniej przypuszczalną wysokością. W Ameryce mamy 2 i pół miliona Polaków, w tej liczbie około jednego miliona zarabiających. Z tej liczby przypuszczalnie trzecia część powróci w przyszłym roku do Polski czyli około 300.000. W dodatku jest w Ameryce dużo Polaków, którzy, chociaż nie myślą wracać do kraju mają tam krewnych i im przekazują pieniądze. Można więc śmiało twierdzić, że 500.000 Polaków dla tej lub owej przyczyny przekaże lub przywiezie z sobą dolary amerykańskie. I znowu nie przesadzę, patrząc tu na ludzi, którzy wybierają się do kraju, że każdy przywiezie z sobą najmniej 2000 dolarów. Nie licząc więc tych, co pieniądze przekażą będą krewnym, owych 300.000 osób przywiezie z sobą 600.000.000 (sześć set milionów) dolarów. Państwo polskie dostałoby więc tą drogą minimum 300 milionów dolarów pożyczki państwowej.

Jeżeli w dodatku doliczymy, że 200.000 innych osób przekaże do Polski po conajmniej 500 dolarów, otrzymamy jeszcze 100.000.000 dolarów czyli 50 milionów dolarów pożyczki państwowej. Razem tedy państwo nasze dostałoby 350 milionów dolarów pożyczki państwowej, a koszta jej zaciągnięcia pokryłyby w dodatku osoby przekazujące pieniądze, czyli sami wierzyciele, bo jak dotąd płacą komisowe od każdej przekazanej przesyłki, tak powinni też robić w przyszłości. Państwo polskie powinno ustanowić pewną takse od przesyłek, którą miałoby prawo po-

bierać reprezentanci wydziału konsularnego za swą pracę i na swe utrzymanie.

Polacy amerykańscy są już przyzwyczajeni do tego rodzaju przymusowych pożyczek państwowych, bo musieli kupować amerykańskie bony wolnościowe. Żaden porządny człowiek nie będzie protestował przeciwko takiej pożyczce, owszem znajdzie się tysiące takich, co, chociaż nie będą wracali do kraju ani też nie mają potrzeby wysyłać pieniędzy krewnym, będą z największą chęcią nabywali asygnaty państwowe, a odpowiadającą im drugą połowę składali w dodatku w naszej pocztowej kasie oszczędnościowej, bo sam rozum mówi im, że za te obecnie tanio kupione marki, dostaną w przyszłości z powrotem dużo dolarów, gdy waluta marki się polepszy.

Rząd polski też na tem tylko zyskać może, bo marka względnie jej ekwiwalent musi kiedyś podnieść się i przyjść do równowagi walutowej. Wtedy państwo nasze, jeśli będzie zwracało pożyczkę dolarami, będzie potrzebowało płacić znacznie mniej marek, niż ich obecnie za dolary dostało, bo dolar będzie tańszy.

Projekt mój jest niesłychanie prosty i łatwy do wykonania. Rząd amerykański nie może nic mieć przeciwko ustanawianiu reprezentantów konsulatów w poszczególnych osadach i przeciwko odbieraniu przez nich pieniędzy od ludności miejscowej. Aby nie działa się nadużycia reprezentanci musieliby złożyć „bon gwarancyjny“, jak się to w podobnych wypadkach praktykuje w Ameryce. Gdzie są banki polskie, tam one mogłyby odbierać pieniądze. W razie przyjęcia mego projektu, zdaniem mojem rząd, ewentualnie przy pomocy sejmu powinien natychmiast przystąpić do jego zrealizowania.

Jan J. Kowalczyk.

SEJM.

Interpelacje.

Warszawa, (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4. min. 30. Interpelacje wnieśli między innymi p. Dubanowicz w sprawie pogłosek o zniesieniu blokady wobec Rosji bolszewickiej, p. Niedziałkowski w sprawie traktowania więźniów politycznych przez zarząd więzień w Warszawie, p. Labenda w sprawie nadużyć w twierdzy w Modlinie.

Punkt pierwszy porządku dziennego o ustawie o odpowiedzialności urzędników, usunięto na koniec posiedzenia. Po referacie p. Seydy uchwalono odmówić żądaniu sądu krakowskiego o wydanie p. Rączkiewicza z powodu błahości sprawy.

Zawieszenie sądów przysięgłych w okr. lwowskim. Przystąpiono do rozprawy nad zawieszeniem działalności sądów przysięgłych w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego. P. Al. Dębski popiera wniosek komisji o zawieszenie sądów przysięgłych, poczem Sejm przyjął ustawę powyższą en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Pogotowie opieki dla dzieci.

Przystąpiono z kolei do uchwalenia 5 milionów marek na organizację pogotowia opieki dla dzieci. Referent ks. Bilziński oświadcza, że ministerstwo pracy proponuje założenie w kraju 40 ognisk Pogotowia opiekuńczych, z których każde miałoby w opiece około 50 dzieci. Koszt utrzymania wyniesie będzie z górą 13 milionów marek. Komisja zwraca się do Sejmu z prośbą o uchwalenie sumy 5 milionów, resztę zaś będą miały pokryć instytucje społeczne.

P. Woźnicki żąda kontroli nad R. O. G. i wykazuje nadużycia, jakie się zakradły do zarządu, przyczynając wypadki nadużyć w schroniskach w Warszawie i Lublinie. Mówca domaga się wkroczenia rządu i stawia w końcu szereg rezolucji.

P. Jan Dąbski popiera wniosek p. Woźnickiego o powołanie do życia odpowiedniej komisji kontrolującej.

Izba przyjmuje wniosek komisji, oraz rezolucję p. Dąbskiego, rezolucję zaś p. Woźnickiego o ustanowienie instruktorów dla wychowawców odsyła do komisji ochrony pracy.

Szkoły zawodowe.

Przystąpiono z kolei do wniosków dotyczących różnych szkół zawodowych. Po przemówieniach referenta p. Majewskiego, oraz p. Krempe w sprawie szkoły tkackiej w Padwie Narodowej i szkoły ręk-

dzielniczej w Chmielowej, przyjęto bez dyskusji rezolucje w sprawie założenia tych szkół.

Pobór koni.

Przystąpiono do sprawy poboru koni. P. Mokrzycki uzasadniał wniosek komisji, aby podczas poboru koni do armii nie brano klaczy, prócz oddawanych dobrowolnie przez właścicieli, oraz aby za pobrane dla wojska konie wypłacano ceny targowe. Mówca uzasadnia rezolucję dotyczącą przeszkodzenia wywozu koni i była do Czech i Węgier, oraz zwrotu rolnikom kosztów leczenia chorych koni. P. ks. Kurzawski stawia poprawkę zamierzającą do podniesienia ceny koni o 33 i pół procent za konie pobrane w Wielkopolsce w pierwszej połowie roku ubiegłego i za konie pobrane od 1. lipca u. r. w reszcie republiki.

W głosowaniu poprawki te przyjęto. Potatem przyjęto rezolucje komisji rolnej.

Sprawę organizacji odbudowy wsi, miast i miasteczek, na wniosek rządu usunięto z porządku dziennego.

Przystąpiono do wniosku nagłego ks. Kaczyńskiego w sprawie załatwienia zatargu pomiędzy dozorcami i właścicielami realności w Warszawie. W sprawie tej wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. Kaczyński, Ziemiński, Odyk, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych Iszkowski i ks. Okoń.

Projekty ustaw.

Następnie uchwalono projekt ustawy w sprawie zagospodarowania odlogiem leżących gruntów, domagających się kredytu i miljarde marek, tudzież projekt ustawy w sprawie zmiany art. 3. ustawy o obrocie ziemiopłodami.

Odesłano do komisji projekt ustawy o zniesieniu niektórych postanowień o postępowaniu sądów cywilnych w b. zaborze austriackim. Również do komisji odesłano projekt ustawy w sprawie dalszej emisji banknotów P. K. P., tudzież projekt ustawy o nadzwyczajnych dodatkach drożyznianych dla funkcjonariuszy państwowych, kolejowych i nauczycieli. Co do tego ostatniego projektu zaznaczył marszałek, że komisja sprawę tę rozpatrzy bezzwłocznie, a sprawozdanie jej umieści marszałek na porządku dziennym posiedzenia w wtorkowego.

Sprawa plebiscytu na Spół i Orawie.

Po uchwaleniu nagłości i odesłaniu do komisji wniosku p. Żuławskiego w sprawie rozporządzenia wydanego przez komisarza rządowego p. Anusza i pogwałcenia ustawy z 25. lipca 1919, zabrał głos p. ks. Madej w sprawie plebiscytu na Spół i Orawie i w dłuższym przemówieniu wykazywał, że Czesi czynią wszelkie wysiłki dla pozyskania tamtejszej ludności, podczas gdy starania rządu polskiego w tej mierze są minimalne.

W odpowiedzi na to prezes ministrów p. Skuśki oświadczył, że rząd polski czynić będzie wszelkie starania, aby ludność Spół i Orawy do dawnej oj-

czyzny przyciągnąć. W ostatnich czasach posłano tam pociąg z żywnością, a za nim wkrótce pójda i inne. Polska nie jest krajem przez wojnę tak oszczędzonym jak Czechy, nie może zatem konkurować z Czechami pod względem apro wizacji.

Niemniej jednak rząd uczyni wszystko co będzie w jego mocy aby nie mieć sobie nic do wyrzucenia i grunt dla plebiscytu jak najczystniej przygotowuje.

O politykę zagraniczną Polski.

P. Lieberman uzasadniał nagłość wniosku PPS. o zwołanie komisji dla spraw zagranicznych, motywując ten wniosek głosami prasy polskiej i zagranicznej, donoszącej o wielkich przesunięciach w polityce międzynarodowej, której osi jest państwo polskie. Mówca wspominał o interwiewie Matina z min. Palkiem o głosach prasy angielskiej, domagającej się pochodu armii polskiej na Moskwę i Petersburg, o pogłoskach, że ententa dała Polsce mandat do zajęcia Kijowa, o rzekomych pogłoskach, że bolszewicy proponowali Polsce pokój itd. Na tej podstawie mówca domaga się wyjaśnienia w sprawie polityki wschodniej w komisji dla spraw zagranicznych.

P. St. Grabski oświadcza, że w ostatnich miesiącach nic właściwie nowego się nie stało, wszystko jest jak było przed kilku miesiącami, i nikt, ani rząd, ani komisja nie ma żadnych konkretnych wiadomości. W końcu oświadczył imieniem związku ludowo-narodowego, że związek, aby w razie nieprzewidzianych jakichś wypadków nie spadła na niego odpowiedzialność, głosować będzie za nagłością.

Prezes min. p. Skuśki oświadcza, że rząd nie ma zamiaru bez wiadomości Sejnu prowadzić polityki zagranicznej i zapewnia, że do tej pory rząd polski nie przyjął wobec ententy żadnych zobowiązań w sprawie polityki wschodniej.

W głosowaniu nagłość wniosku p. Liebermana przyjęto, i na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie we wtorek.

Przegląd polityczny.

Lotwa i Polska.

P. Groswaldem, delegat republiki lotewskiej w Paryżu, w wywiadzie udzielonym współpracownikowi „Tempsa” oświadczył, że Niemcy i Rosja są wrogami naturalnymi Polski i Lotwy. Dlatego rząd lotewski zażądał pomocy od gabinetu warszawskiego w czasie ataku Bermonta na Rygę. Polska z dużym poświęceniem odpowiedziała na nasz apel, dostarczając nam materiał wojenny i gromadząc wojska na północy.

P. Groswaldem wskazał dalej, że stosunki polsko-lotewskie zacieśniają się coraz bardziej.

Pierwszym krokiem było uznanie przez Polskę niepodległości Lotwy. Drugim — jest współpraca na froncie bolszewickim.

Jest nadzieja, że chwilą decydująca zbliżenia be-

dział konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie. Liga bałtycka obejmowała dotychczas Litwę, Łotwę i Estonię. Formę potężnego ugrupowania przybierze tylko w razie przystąpienia Polski i Finlandji. Koncepcja Ligi jest tak domosła, że wyniki jej mogą być stanowcze dla rozwiązania zagadnienia granic zachodnich Rosji.

Wypadki dowiodły, że państwa bałtyckie są zdolne do niepodległości i mieć ją powinny. Popierając ligę bałtycką swą powagą polityczną i wojskową, Polska zapewni sobie pomoc młodych żywotnych narodów, których tendencje polityczne są takie same, jak i jej. My Łotysze uważaliśmy zarówno siebie, jak Polskę, jako placówki, powstrzymujące „Drang nad Osten”.

„Jeżeli dodam, że interesy gospodarcze Polski popychać ją będą niewątpliwie ku Bałtykowi, sądzę, że powiedziałem dosyć, aby wykazać konieczność dla państwa polskiego do skierowania się ku współpracy skutecznej z państwami bałtyckimi. Mam nadzieję, że konferencja w Helsingforsie ustali mocne podstawy tego ugrupowania państw”.

Zabiegi Niemców o stosunki dyplomatyczne z Lotwą.

Rząd niemiecki za pośrednictwem gen. Niessela zaproponował rządowi lotewskiemu wznowienie stosunków dyplomatycznych. W odpowiedzi rząd lotewski wyraził gotowość wznowienia tych stosunków z warunkiem jednak, by Niemcy zapłacili odszkodowania za popełnione krzywdy zgodnie z postanowieniem konferencji wersalskiej.

Konflikt litewsko-lotewski.

Konflikt między Lotyszami i Litwinami o Możejki i Polagę zaostrza się. W związku z koncentrowaniem sił litewskich, Lotysze przysłali ultimatum, grożąc, że w razie niezadawalającej odpowiedzi, pozostawia sobie swobodę działania.

Uroczystość wprowadzenia orderu „Virtuti Militari”.

Warszawa. (PAT.) Na bankiecie w ministerstwie spraw wojskowych, z okazji ustanowienia orderu „Virtuti Militari”, wygłosił Naczelnik Państwa przemówienie następujące:

Moji Panowie! Dzień wprowadzenia w życie orderu „V. M.” związałem z dnem wybuchu powstania styczniowego. Zrobiłem to rozmyślnie, i to dlatego, aby związać życie nowoczesnego żołnierza polskiego ze wszystkimi walkami przeszłości, które dla swobody Ojczyzny toczono. I eż poza tem, gdy mowa o 63-cim roku, nie mogę i nie chcę powstrzymać się od powiedzenia kilku słów, związanych do pewnego stopnia z mem personalnem przeżyciem.

Jeden z wielkich naszych poetów, mówiąc o Polsce porobiorowej, stwierdził, że myśmy z tego nazwiska zrobili pałecz, co płacze i piorun, co błyska. Rozumiem, a i Wy, Panowie, zapewne rozumiecie,

Mydło lysolowe desinfekcyjne poleca JAN IHNATOWICZ LWÓW.

Koncert Wacława Kochańskiego.

Na szereg lat oderwały go od Lwowa wypadki wojenne. Tuż przed rozpetaniem się wielkiej wichury wojennej wyjechał do Piotrogradu, skąd przeniósł się do Kijowa, w którym przez czas wojny pozostał. Był tam profesorem gry na skrzypcach, miał sporo lekcji. Niosły mu one wielkie uznanie na równi z koncertami, o których najpochlebniejsze opinie dawał nie tylko polski „Dziennik Kijowski”, ale i najpoważniejsze dzienniki rosyjskie. Przetrwał na gruncie kijowskim aż do chwili dzisiejszej, opuścił go uchodząc przed bolszewikami. Po pięcioletniej podróży przez Odessę i Rumunię wrócił do Lwowa, do tego samego Lwowa, który go zna, ceni i wie jaką poważną siłą nauczycielską i jakiego artystę ma w swoich murach. Po powrocie ma objąć w konserwatorium najwyższą klasę skrzypiec, klasę w rodzaju mistrzowskiego kursu.

Oto i krótkie pokłosie przeżyć Wacława Kochańskiego. Słów kilka — w nich zawarta wielka treść, zapewne nie nowa dla nas, którzyśmy szli przez zawieruchę dziejową i mutatis mutandis przeżyli to samo omal co i on, ale dla wrażliwej duszy artysty — któż wie, czy te lata nie liczą się naprawdę podwójnie?

We wtorek przypomniał się lwowskiej publiczności w koncercie urządzonym przez „Agencję koncertową Tow. muzycznego”. Stał na estradzie tuż po powrocie swoim z tournée koncertowego, które objęło Kraków i kilka miast w Galicji zachodniej.

Wacława Kochańskiego pamiętamy z czasów przedwojennych i znamy rezultaty jego podówczas pracy. Dzisiaj, po latach, stwierdzić możemy z całą stanowczością, że wysunął się na czoło skrzypków polskich. I jeśli wczoraj witały go oklaski, jeśli huragan ich brzmiał po każdym przezeń odegranym utworze — to, jestem tego pewien, nie było w nich zdawkowej monety uprzejmości dla artysty, tylko rzetelny wyraz prawdziwego uznania.

W. cław Kochański kocha muzykę i swoje skrzypki. Dość popatrzeć jakim wzrokiem je mierzy, jak patrzy na nie serdecznie, omal pieściwie; to spojrzenie charakteryzuje stosunek jego do instrumentu. Ale też i używa go w sposób mistrzowski. Jest w jego grze: nieskalana czystość tonu, przeogromne ciepło wirtuozowska technika, subtelna śrpieńność, a poza tem wszystkim jeszcze coś, co grę jego odróżnia od gry całego szeregu skrzypków i skrzypczek bez względu: jest w niej dusza. Tak! Wacław Kochański wkłada w grę swoją duszę i słuchacza umie ponieść na łańcuchu tonów w zaświaty, umie przemówić do ludzkich dusz z taką dziwną bezpośredniością, jak mało który z artystów. Ten rys uduchowionej gry jest najznakomitszy i w tem określeniu mieści się wszystko.

Ale rozatem artysta ten wie co grać powinien. Nie leci na program reklamowy, daje w nim utwory takie, które czuje i które odczuć wprost każe publiczności. Powiedziałbym, że tkwi w grze jego pewien ton smętku, smętku w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu i że w doborze programu jest on właściwie decydujący. Znalazł on wyraz i w tym wypadku w programie, który artysta podzielił na trzy części, dając nam w pierwszej — Bacha, w drugiej muzykę starowłoską, w trzeciej nowoczesną.

Bacha Sonatą G-moll publiczność zelektryzował, mimo iż rozpoczęcie programu sonatą na skrzypce solo jest pewnego rodzaju hazardem artystycznym, porwał ją jednak w zupełności utworami starowłoskimi. Zainknał je w 4 punktach, dając Corelli'ego: „Sarabandę”, Martini'ego: „Andantino”, Gugnani'ego: „Preludio ed Allegro” i Paganini'ego: „La Campanella”. Dwa pierwsze utwory, bardzo pojedyncze w fakturze, omal skromne, znalazły w interpretacji artysty drogę do dusz ludzkich, szczególnie prześliczne w melodji: „Andantine”. Drobiazg to, zda się tak pojedynczy, że aż łatwy, ale aby wydobyc zń to, co Kochański wydobyl, trzeba grać tak jak on. „Prelud i Allegro” Gugnani'ego stanęło jeszcze wyżej i na tej samej wyżynie utrzymała się Paganini'ego „Campe-

nella”. Tylko... Myśmy się tak wsluchali w parafrazę fortepianową Liszta, że mimowolnie czujemy pewne braki, o ile utwór wykonany jest na skrzypcach. Zaszedeł zatem w tym wypadku ten przypadek ciekawy, że parafraza przeniesiona na inny instrument pobita utwór oryginalny. Rzecz inna, że dźwięków dzwonu skrzypce nie oddadzą, choćby gra na nich była tak mistrzowska, jak gra Kochańskiego, który utwór odegrał znakomicie.

Trzecia część koncertu objęła muzykę nowoczesną. Rozpoczął ją Kochański Regera: Preludium A-moll, wysoce dramatycznym w nastroju, odegranem wprost fascynująco pięknie. Za nim poszły utwory Debussy'ego, Gliere'a i d'Ambrosia, grane równie świetnie.

Nadatków nie brakło. Popłynęły więc tony „Poematu” — Fibicha, „Ave Maria” — Schuberta, „Caprice viennois” — Kreislera i „Perpetuum mobile” — Ricsa.

Koncert wczorajszy, na ogół rzecz biorąc, był bezsprzecznie najciekawszą audycją obecnego sezonu. W przeważnej części audycji obserwuje się pewne załamania i gdyby dało się graficznie przedstawić wartość gry, grafikon dawałby nam stale prawie linię wznoszącą się do pewnego punktu, poczem następuje spadek, albo też linię łamaną. Gra Kochańskiego stoi na jednej wysokości, tak bardzo znacznej, że stanowiącej te wymarzone szczyty, do których po stronach zboczach pna się całe pokolenia — darenie.

Zainteresowanie wywołał koncert duży, rzecz prosta, że spotęguje się ono jeszcze więcej po wczorajszym koncercie, a przed zapowiadzianym nowym koncertem, który ma się odbyć dnia 5 marca.

Akompaniowała p. Helena Ottawa. Ze część oklasków i pod jej adresem zawsze płynie — to pewne, jak i to, że w trudnym kunszcie akompaniowania na naszym gruncie jest — bez konkurencji.

Prof. Lesław Jaworski.

Do rzeczy, właśnie żołnierza jest tworzyć dla Ojczyzny piorun, co błyska, a gdy trzeba, uderza. Gdy myślę, jako żołnierz, to pomijając wszelkie uczucie patriotyczne, muszę uchylić czoła przed olbrzymim żołnierskim wysiłkiem z r. 1863. Żle uzbrojeni, źle żywności, wytrzymali półtora roku walki, jako żołnierze przeciw olbrzymiemu i potężnemu wówczas państwu. Walczyli nieraz bez nadziei zwycięstwa. Pomyślcie więc Panowie, jako żołnierze, czy nie jest to dowodem wielkiej mocy moralnej i wielkiej ciężkiej żołnierskiej. Przyszła na nich — co prawda — klęska. Lecz to zdarzyć się może w czasie wojny i przytrafić się może każdemu wojującemu. Lecz tych żołnierzy, w sądzie narodu, którego bronili, przysła klęska głębsza, a to klęska moralna, ze słów poety o pacierzu, co płacze, i o piorunie, co błyska w udziale zostawiono im w najlepszym razie tylko ten pacierz, co płacze. O najgorszym wolę nie mówić tu. Piorun, co błyska, został im odmówiony, zostawiono go jeszcze w spokoju. W dziecięcych łóżkach pozwolono nań parzyć tylko dzieciom naiwnymi oczętami.

Naród zrzucił z siebie pamięć żołnierskiej pracy na 63-ci rok, tak, jak to dziecko, spieszące do zrzucenia krótkich chłopięcych spodenek. Rozumia dobrze sstarzy koledzy, ile się gorczy nieraz w prostych sercach zbierało, i może pociechą dla was będzie, że byli nieszczęśliwi od was, którzy i wam zazdrościli. Należałem do ich liczby.

Gdy nastały po waszej klęsce ciężkie czasy niewoli, nietylko fizycznej ale i duchowej, zdawało mi się, że szczęście powitania wiosny, które dotąd miało każde pokolenie polskie, moje pokolenie ominie. I wtedy nieraz zmęczony warunkami podziemnej walki, zazdrościłem wam gorącą szczęścia walki oko w oko, pierś w pierś z wrogiem. Przyjemnie więc dzisiaj w dniach tryumfu widzieć was pośród nas jako zasłużonych kolegów w pracy nad piorunem, co błyska i uderza.

Moi Panowie! Obchodzimy dzisiaj uroczystość wprowadzenia orderu „V. M.”. Na znaku tym, który nosimy na piersiach, wypisane jest hasło: „Cnocie Wojskowej”. Cnota, moi Panowie, jest wartością moralną o charakterze bezambycyjnym, o charakterze, który z góry przypuszcza oddanie się pokorne człowieka tej wartości, która cnota wyobraża. Jeżeli w napisie podany jest znak „Wojskowej”, to tylko dlatego, że wysokie napięcie moralne wymagane jest w czasach wyjątkowych, w czasach wojny. Jest to czas, kiedy człowiek przyodziany w mundur żołnierski, chodzić musi pod rękę, jak z damą swego serca, za śmiercią. Służyć tylko cnocie potrafi niewielu. Dlatego też na odwrotnej stronie tej odznaki wypisane jest ułatwienie tej służby w postaci słowa „Honor”. Honor, jak się ktoś dowcipnie wyraził, jest surrogatem cnoty, jest pozwoleniem na posiadanie ambicyjek, na niewniesienie do służby mnóstwa cech indywidualnych. Nie szukajmy przytem tego, by zrobić honor fachem nie szukajmy postawienia tego mnóstwa artykułków i formalności, za którymi ginie treść honoru. Honor nasz powinniśmy polegać na służbie. Komu zaś służymy, to wypisane jest w naszej odznace. Służymy Ojczyźnie! Służba nie jest niczem innym, jak służeniem prawom przez ojczyznę dla ojczyznę ustanowionym.

Jako najstarszy kawaler „V. M.”, jako naczelny wódz armji naszej, wnoszę kielich na cześć Tej w której służbie cnotliwie i gorliwie przetrwać mamy. Moi Panowie, niech żyje Rzeczpospolita Polska.

W pochodzie nad polskie morze.

(Korespondencja „Słowa Polskiego”).

W SZTABIE GENERALNYM FRONTU.

Kwatera Główna, 20 stycznia.

Naprzeciwko gabinetu generalskiego znajdują się pokoje szefów sztabu.

Szefostwo sztabu spoczywa w ręku ppłk. sztabu gen. Adama Nieniewskiego. Wysoki, szczupły, pościągłej twarzy, o ostrym wzroku, skupiony w sobie, ppłk. Nieniewski przyjął mnie w dniu wzięcia Torunia. Obietnicę tej twierdzy uważano za barometr zachowania się Niemców. Był zadowolony i rozradowany, że wszystko odbywa się w myśl porozumienia i bez starć.

— Czeka nas ciężkie zadanie pacyfikacji kraju — mówił mi — przy jednoczesnych zadaniach operacyjnych. Musimy wojskowo zagospodarować kraj i pomódz władzom cywilnym utrwalić zarząd ziem obejmowanych. Naszym zdaniem jest również objęcie i kontrola ruchu kolejowego i utrzymanie straży nad morzem.

Mam wielką radość, że dzięki wyteżonej pracy całego sztabu, który przygotował wszystkie ustawy, przejisy, instrukcje i plany, pracy uświadamiającej żołnierzy o zadaniach, które ich oczekują wszystko idzie sprawnie. Przygotowaliśmy wszystko drobniuzgowo. Wojsko nasze musi promieniować swoją postawą. Pisaliśmy w rozkazie dziennym: „Żołnierze! Przychodzicie jako wolni do uwolnionych od przemocy, jako bracia do braci umiłowanych, tak długo prześladowanych, niechaj w was lud widzi tych braci — cobywateli żołnierzy z takim utęsknieniem oczekiwanych, a każdy mieszkaniec tych ziem niechaj w was pozna szlachetnego, rycerskiego żołnierza pol-

skiego, obrońcę wolności i wiary, stróża praw, władzy i sprawiedliwości narodu polskiego i jego rządu”. I żołnierz to zadanie rozumie. Docenia znaczenie swe i dla ludności miejscowej i dla terenów prawobrzeżnych, plebiscytowych.

Gdy nakoniec staniami za dwa tygodnie nad morzem, nasze zadanie operacyjne będzie zakończone. Pozostanie jedynie praca wewnętrzna. Niestety, bez specjalnych zarządzeń się nie odbędzie. W tym celu zostanie na ziemiach obejmowanych wprowadzony stan wzmocnionej ochrony. Wszelkie zarządzenia w tej sprawie wydane.

Ppłk. Nieniewski mówi tempem żołnierskim, bo jest żołnierzem w każdym calu. Pomimo młodego wieku — 35 lat — od dawna zajmuje odpowiedzialne posterunki, do których, choć z sieradzkiej ziemi się wywodzi, przygotowywał się w wyższych szkołach wojskowych w Wiedniu i Wiener Neustadt. Już od r. 1916 był szefem sztabu Legionów polskich, a jedynie chwilowa bytność w Warszawie u Rady regencyjnej przeszkodziła mu dzielić losy Hallera. Przeszedł zato więzienie w Huszt i Nagy Szelesz, a choć proces w Marmarosze Szigeth został umorzony, proces przeciw niemu dotąd niezakończony, tylko nieraz c. k. władz austro-węgierskich, któreby go prowadziły.

Nieniewski reprezentuje pewne memento historii. Matka jego z domu Wybicka, wywodząca się od autora Pieśni Legionów, wuj Wybicki, obecny komisarz Rady Ludowej w Gdańsku. Potomek generała kieruje oswojeniem ziem dziadów i pradziadów...

Zastępcą jego jest ppłk. sztabu gen. Stefan Iwanowski, 30 letni, krepy, o owalnej twarzy, blondyn, średniego wzrostu. Podobnie, jak szef sztabu — Królewiak, z lomżyńskiego. Dyplomowany inżynier lwowskiej politechniki, żywy udział przed laty biorący w życiu młodzieży, przedzierzgnął się w żołnierza, wykazując przedewszystkiem wielkie zdolności organizacyjne. Zaprawiał się w żołnierce w organizacjach strzeleckich we Lwowie, a pogłębiał wiedzę wojskową na legionowych kursach sztabowych. Już w r. 1916 był zast. szefa sztabu II. brygady legionów, a później w Warszawie, na wyznaczonym przez gen. Hallera posterunku, trwał w czasach okupacji, oddając wielkie przysługi zbiegom z Brześcia i Kaniowa. Po wyrzuceniu Niemców zdolności organizacyjne ujawnił jako szef sekcji organizacyjnej w sztabie generalnym, ale już w lutym ub. r. został wezwany do armji polskiej we Francji, aby pracować przy jej organizowaniu jako jedyny Polak — zast. szefa sztabu ppłk. Allegriniego, prowadził majową operację galicyjsko-wołyńską, która dała tak znakomite rezultaty. Wiele pracy organizacyjnej włożył w przygotowania do zorganizowania rewindykacji ziem północno-wschodnich od Prus.

Będzie to wprawdzie niedyskrecją, ale należy dodać, że z 100 jego głównie piora wyszła odezwa do ludności Prus, Pomorza, Mazurów i Śląska, podpisana przez nasze najwyższe organa państwowe.

Co uderza w sztabie generalnym — to młody naczoł wiek pracowników.

Czy weźmiemy kancelarię cywilną generała, kierowaną przez kpt. Franciszka Sochę-Paprockiego, czy oficera do szczególnych poruczeń ppłk. dr. Izidora Modelskiego, który badanie nad przeszłością zamienił na tworzenie dzieł współczesnych, czy wydział organizacyjny, prowadzony przez maj. Gola-chowskiego, lub personalny pod maj. Wincentym Kwiecińskim, zasłużonym wielce w formowaniu II. korpusu na Ukrainie i IV. dywizji na Donie i Kubani, czy wydział operacyjny pod ppłk. Tommem i kpt. Aleksandra Nagarowskiego, który jako oficer austriacki przebył dwie niewole: rosyjską na Uralu i włoską, czy wydział operacyjny pod ppłk. Tommem i kpt. Jessem, czy wydział zaopatrzenia armji, kierowany czasowo przez por. Janusza Ilńskiego, czy też służbę łączności pod kap. Łużeckim, wydział kolejowy pod kap. Kostińskim i kp. Postułka, czy też wydział sanitarny pod ppłk. dr. Trzemieskim — wszyscy oni są ludźmi młodymi, między trzydziestką a czterdziestką i temu należy przypisać ich energię, wydatność pracy, niezwykłą intensywność wysiłku.

Drugie, co uderza przybysza, to niezwykła różnorodność w terytorjach skąd pochodzą. Pod tym względem armja gen. Hallera jest istotnie „wszechpolską”. Królewiacy obok Wielkopolan, Małopolanie obok kresowców z Ukrainy lub emigrantów z głębi Rosji, wychodźcy z zachodniej Europy obok emigrantów amerykańskich.

Ciceronem naszym i ofiarą korespondentów wojennych jest kpt. Julian Malinowski, szef biura prasowego, o ascetycznej twarzy — Brazyljczyk, który porzucił i nauczycielstwo i dziennikarstwo, aby jako oficer brazylijski zaciągnąć się pod sztandary polskie.

Takiego skupienia przedstawicieli różnych dzielnic i środowisk polskich, jakie spotykamy w tej armji — niemasz bodaj nigdzie indziej w Polsce. Stapiają się w tyglu tak silnym, jak wojsko, różnice temperamentów i zacierają przesady dzielnicowe. Wytwarza się tu nowy typ Polaka odrodzonej Ojczyzny, który jej służy dziś w Brazylii czy Ohio, a jutro na Murmanie i we Francji, nad Donem i na Ukrainie, pod Lwowem i Łuckiem, na pograniczu Górnego Śląska i na gruzach potęgi krzyżacko-pruskiej na Pomorzu i Mazowszu. Zamierają w nim tradycje, upodobania i ciężar dzielnicy, jest sługa obowiązku i Polski, wzmacniają ją wszędzie tam, gdzie mu służba wyznaczyła posterunek.

Hieronim Wierzyński.

Program rządu francuskiego.

Warszawa. (B. K. z Paryża.) Wczoraj odczytał w Izbie Millerand oświadczenie rządu, zawierające zasady, którymi jest ożywiony gabinet, a których zamierza się trzymać. Pierwszą troską rządu będzie przedłożyć w Izbie zestawienie środków i dróg, zmierzających do przeszkodzenia dalszemu wydawaniu pieniędzy papierowych i doprowadzenia ponownie do równowagi budżetowej. Preliminarz budżetowy będzie zawierał zmniejszenie długu państwa. Rząd skieruje głównie swoją uwagę na objęcie wszystkich zobowiązanych do podatku, atoli nie doprowadzając do zniechęcenia ducha przedsiębiorczości. Pokój wewnątrz kraju i zagranicą jest życzeniem, wpływającym z głębi serc wszystkich ofiar, za które Niemcy ponoszą przynajmniej odpowiedzialność. Aby przeszkodzić podobnym zajściom na przyszłość, należy się poświęcić Lidze Narodów, która jest tylko wyrazem dawnego projektu francuskiego. Rząd republiki nie zaniedba niczego, aby poprzeć Ligę Narodów i utworzyć jej organizację. Wykonanie wszystkich postanowień traktatu wersalskiego będzie dla rządu przykazaniem.

Bez popędliwości, ale i bez słabości rząd domagał się przeprowadzenia traktatu pokojowego, oparty o serdeczne i śmiałe przysięgi, które uratowały świat.

Kraków. (Radio z Paryża.) We czwartek, po odczytaniu przez Milleranda w Izbie deklaracji ministerjalnej, Izba przyjęła zasadnicze myśli deklaracji. Po interpelacji dep. Leona Dandeta, wyrażono nowemu gabinetowi votum zaufania 272 głosami przeciw 23.

Z FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Kraków. (Rad. z Paryża.) Rada ministrów obradowała we czwartek, w pałacu elizejskim, pod przewodnictwem Poincaré'go. Prezydentowi przedłożono do zatwierdzenia dekrety nominacyjne dla nowych przedstawicieli Francji na kongres pokojowy, a mianowicie: Millerand, Franciszek Marchal, Issak, Paleolog, Pichon (w miejsce Clemenceau), Klotz i Tardieu. Juljusz Cambon pozostać ma nadal piątem pełnomocnikiem.

Pogotowie Narodowe.

ODEZWA.

Od wieków wszelkie niebezpieczeństwa grożące Rzeczypospolitej walczyły się i walczyły na kresy.

Stąd jak przez wieki tak i dzisiaj czujność i gotowość są pierwszym przykazaniem dla nas, dla ludu kresowego. Tak było zawsze, tak też jest i dzisiaj.

Gdy Rada Pięciu niedawno uchwaliła, dziś zawieszony, projekt statutu organizacyjnego dla Galicji wschodniej, projekt, który krzywdził nas i ubliżał nam, wydzierając Rzeczypospolitej kraj od wieków do niej przynależny a teraz ponownie zdobyty, wówczas na samą wiadomość o tej uchwale odbyły się w całej Polsce wiece protestujące, podpisano masowo odpowiednie memorjały, wyraziliśmy jasno wolę naszą zjednoczenia trwałego z Polską. Słowa nie są jedynym naszym działaniem; czynami stwierdziliśmy wolę naszą: jedni w walce orężnej, drudzy w cierpieniach i nękach, inni w niezłomnym wytrwaniu pod tyranią i barbarzyństwem dzicy. I dziś obronę się potrafimy! Świadoma wola półtora miliona ludzi oto potęga, której żadna moc nie przelamie, gdy cel tej woli jest słuszny, święty i ukochany.

Skądkolwiek tedy pochodziłyby grożące Ojczyźnie niebezpieczeństwa, czy od wrogów wewnętrznych, czy od nieprzyjaciół na zewnątrz, dopóki nie są ustalone granice Polski, musimy być czujni i gotowi, ażebyśmy nie zostali zaskoczeni niespodziewanymi wypadkami.

Dla rozbudzenia więc w najszerszych warstwach polskiej ludności Małopolski świadomej pewności, że skrzywdzić się nie dany, i dlatego, by wolę naszą uzbudzić w czujność i sprężystość w zorganizowanym odpieraniu wszelkich zamachów, utworzył Komitet Obrony Narodowej we Lwowie osobny Wydział Pogotowia Narodowego (P. N.), który rozpoczyna swe działanie.

Do współpracy wzywamy wszystkie istniejące Stowarzyszenia i Związki, oraz organizacje robotnicze, rzemieślnicze, kobiece, wreszcie wszystkich Rodaków dobrej woli każdego wieku i stanu.

Niech w każdej miejscowości za sprawą powołanych czynników w ogólnym porozumieniu powstanie jednolity wspólny Komitet Pogotowia Narodowego. Natychmiast po powstaniu winien każdy Komitet P. N. uwiadomić o tem Inspektorat P. N. we Lwowie, przy ul. Boularda 5, od którego otrzyma dalsze szczegółowe instrukcje.

Gdy stworzymy w ten sposób jednolicie zorganizowane gotowe do czynu Pogotowie Narodowe, wówczas w najściślejszej łączności z Rządem i Naczelnym Dowództwem odeprzemy niezawodnie każdy zamach na łączność naszą z Rzeczpospolitą skądkolwiekby on pochodził. Mocną jednością i świadomością celu staniami nieprzyzwyczajonym murem moralnej siły i powszechnej gotowości i zachowamy dla Rzeczypospolitej kraj nasz ukochany.

Tak nam dopomóż Bóg!

Komitet Obrony Narodowej.

Wobec groźby wprowadzenia w czyn statutu organizacyjnego i odrabiania z żywego organizmu szerokiej ziemi kresowej, zwartym szeregiem dotknięta w najświętszych swych uczuciach stanęła cała ludność polska. Ożywiły się wściekłość i mniejsze, przysiółki i miasteczka i na wiecie zeszły się liczne rzesze ludu polskiego, aby gromkim głosem podnieść protest po całej ziemi polskiej i poprzecz jej granice. Od lat długich przed wybuchem wojny powstały na niej rozmaite ogniska, czytelnie i wypęczyalnie, Kółka rolnicze, kasy i spółki, rozniosły wśród opłotków i zagród myśl narodową, skrzepiły ducha i zbudowały silne i nieugięte strażnice. Udy padły wici zeszła się ludność kresowa, aby głośno stwierdzić, że gotową jest bronić ziemi aż do ostatniej kropli. W ten sposób wyrażając niezłomną wolę utrzymania polskiej dzielnicy przy państwie, weszła ludność polska na kresach na drogę czynnej samoobrony przed jakimkolwiek w przyszłości grożącym niebezpieczeństwem. Przewodził w tej akcji Lwów nieugięty, senper fidelis, munimentum primarium Republicae. — I na olbrzymich wiecach wyraził niewzruszoną wolę utworzenia ogólnej organizacji Pogotowia Narodowego w całej wschodniej Małopolsce z powołaniem w jej szeregi wszystkich Polaków bez różnicy płci od 14 do 60 roku życia.

Komitet Obrony Narodowej, posłuszny temu wezwaniu, po gruntownym rozpatrzeniu sprawy, uchwalił powołać do życia Komitet organizacyjny przy współudziale delegatów N. O. N., S. O., Szkoła, Komitetów Obronców Lwowa, drużyn skautowych i in.

Cel i zadania podjętej akcji ujęte zostały w powyżej przytoczonej odezwie. W myśl jej brzmienia należy w każdej miejscowości w porozumieniu z inspektorem 5. G. (Lwów, Bouvarda 5), powołać do życia Straż Obywatelską, chlubnie zapisaną na kartach obrony naszej dzielnicy, — a z reszty ludności utworzyć Pogotowie Narodowe, by w ten sposób zarejestrować całą ludność polską, podzielić ją na grupy, oddziały, drużyny, wdrożyć w karby karności wojskowej, przyuczyć władania bronią, uświadomić i przekonać, że w razie potrzeby musimy liczyć tylko na swoje siły a na wezwanie władz P. N. stanąć ochotnie i karnie, choćby przyszło położyć życie w obronie słusznej, świętej sprawy. Poza to należy budzić i organizować czujność narodową w kierunku śledzenia ukrytych knołów wewnętrznych, grożących zamieszkami politycznymi lub społecznymi.

Po tej myśli rozwinięte Pogotowie Narodowe służyć ma samoobronie polskiego żywiołu na kresach i tworzyć równocześnie ostoję ładu, porządku i bezpieczeństwa także dla dobra i korzyści współmieszkańców obcych narodowości i wyznań. Nie trzeba szerzej uzasadniać, że obowiązek czynnego poparcia tej akcji powinien każdy Polak uważać za nakaz narodowy, od którego wykonania pod żadnym pozorem nie wolno nikomu się uchylić tak, by w razie potrzeby nikogo nie brakło w szeregach, gdy jeszcze nie zostały ustalone granice Rzeczypospolitej.

Wydany regulamin omawia postanowienia ogólne, skład Pogotowia, organizację i zakres władz P. N., podaje dalej instrukcje i wskazówki. W szczególności podkreślić należy, że ogólny skład Pogotowia obejmuje cztery grupy: mężczyźni od 18—50 roku życia, obowiązani do służby w S. O. i ci, od 50—60 lat, którzy dobrowolnie zgłosili się do tej służby, — mężczyźni od 50—60 r. nie należący do S. O., — młodzież szkolna płci obojga od 14—17 roku życia i kobiety od 18—60 roku.

Naczelną władzą P. N. jest Komitet Obrony narodowej we Lwowie (K. O. N.), druga instancją Wydział P. N. z siedzibą we Lwowie, ponadto działa Naczelny Komitet wykonawczy i Naczelny Inspektorat, powiatowe Komitety organizacyjne i miejscowe Komitety. Instrukcje i wskazówki omawiają tworzenie powiatowych i miejscowych Komitetów, organizację kobiet, młodzieży szkolnej płci obojga, rejestrację ludności polskiej i ewidencję członków Pogotowia narodowego, pozatem liczne postanowienia organizacyjne.

Tak powołana organizacja w czasie, dzielącym nas od ustalenia granic, stworzy w każdej chwili gotowe do czynu Pogotowie Narodowe by w najściślejszej łączności z Rządem i Naczelnym dowództwem odeprzeć każdy zamach na całość ziem Rzeczypospolitej.

Tworzeniu tego pospolitego ruszenia kresowej ziemi towarzyszy serdeczne z naszej strony życzenie, aby P. N. najprędzej ze sfery prac przygotowawczych wyszło jako organizacja narodowa, a gdy jej przyswieca hasło obrony drogiej ziemi, z której każda pięćdziesiątka jest krwią przodków, — żywić należy nadzieję, że dźwignie się w krótkim czasie nieprzezwyciężony mur nie tylko fizycznej siły, ale i moralnej nieugiętości, przejętej gotowością obrony tej ziemi „skąd nasz ród” i zachowania jej dla Rzeczypospolitej na zawsze.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

ADWOKAT

Dr. Mikołaj Agopsowicz
prowadzi kancelarię przy ul. Legianów 1. 3. n432

Dr. PRASCHIL — Potockiego 11.

przyjmuje 3—5

w chorobach serca i przemiany materii. n41

LEW	wyświetlają równocześnie	APOLLO
najsłynniejsze arcydzieło „Nordisk” 6-aktowy roman orientalny		
Po raz pierwszy we Lwowie. 454a		
Najukochańsza żona Maharadży		
Część dalsza słynnego dramatu „Faworyta Maharadży”. Gunar Tolnaes w głównej roli.		
— Część ta stan w osobną całość dla siebie! —		
Początek przedstawienia w sobotę i niedzielę: w Apollo o 1/2 3-iej, w Lwie o 3-iej g. popołudni.		
APOLLO		LEW

Próba terroru.

Na komendę partii socjalistycznej napełniły się szeregami galerje na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej. Zrazu niejasnym było, jaki to ma cel. Ujawniło się to, kiedy przyszła na porządek dzienny sprawa podwyższenia gminnych dodatków do podatku mieszkaniowego. Kiedy na dole przemawiali mówcy socjalistyczni, galerja rozbrzmiewała oklaskami, kiedy zaś zahierał głos mowcy inni, grzmiały okrzyki „hańba”. Podniecenie rosło z każdą chwilą. Gdy przemówił referent (dr. Sawczyński), nie było go prawie słychać, gdyż wrzawa na galerji już nie ustawała ani na chwilę. To samo trwało bez przerwy podczas głosowania. Większość Rady pozostała spokojną i nie dała się unieść nerwem. Głosowano za rzeczowo uzasadnionymi wnioskami Sekcji finansowej. Tylko w jednym kierunku przeszła Rada za wnioskiem dr. Bubera z poprawką p. Laskownickiego i uwołniła od podwyżki mieszkania najmniejsze tj. opłacające nie więcej niż 600 K rocznego czynszu, czyli 50 K miesięczną.

Rzeczowo, wnioski klubu socjalistycznego (dra Bubera) nie były uzasadnione. Szło o podwyżkę grosza czynszowego. Dotąd wynosił on od 4 do 15 proc. czynszu, obecnie uchwalono podwyższyć stopę podatkową o połowę. Podatek ten jest uzasadnionym w sposób racjonalny, jest bowiem progresywnym w sposób wyższy czynsz, tem wyższa stopa podatkowa. Obecnie będzie wynosić 4 do 22 i pół proc. Dr. Buber żądał, aby uwołniono od podwyżki mieszkania małe aż do kwoty czynszowej 2.400 K.

Przed kilku dniami zamieściliśmy ostre uwagi pod adresem prezydium Magistratu, za to, że nie przedkłada ogólnego planu finansowego i potępiamy to. Musimy jednak przyznać, że i bez niego podwyżki podatkowe są niewątpliwie konieczne. Od 6 lat wymiar podatków pozostał bez zmiany, podczas gdy wzrost wydatków w łączności z ogólną drożyzną, jest oczywisty i wielokrotnie przewyższa wydatki przedwojenne. Rada kilkakrotnie uchwałała podwyżkę płac i zarobków personelu miejskiego, co jest konieczne i słuszne, ale w konsekwencji muszą być podniesione dochody i to wszystkie ich kategorie. Odnosi się to i do podatków mieszkaniowych, jednego z głównych źródeł dochodu gminy. Jest to przykre, lecz nieuniknione. Gmina nie może ciągle trwać w niedość i ratować ciągle kasę swą pożyczkami. To prowadzi do ruiny.

Wszyscy mieszkańcy gminy muszą tu współdziałać, bo dobra administracja leży w interesie wszystkich. W danym wypadku nie można uwolnić od podatku tańszych mieszkań, gdyż one (do 2.400 K) tworzą 80 proc. podstawy podatkowej grosza czynszowego. Reszta tj. 20 proc. jest już teraz silnie opodatkowana, a uchwalono opracować projekt jeszcze wyższego obciążenia mieszkań luksusowych tj. drogich. Mimo to małe mieszkania muszą także płacić. W podatkach, podobnie jak w handlu, decydujące są nie wielkie zyski od wielkich interesów, lecz drobne zyski od wielkiego obrotu. A chodzi tu o drobne kwoty: mieszkanie o czynszu 2.400 K płaciło dotąd miesięcznie 12 K podatku, w przyszłości będzie płacić o 6 K więcej, — mieszkania tańsze — stosunkowo coraz mniej aż do 1 K miesięcznie. Wprawdzie dr. Buber podniósł, iż przy tej sposobności właściciele domów podwyższą czynsz nie o tę drobną kwotę podatkową, lecz dziesięciokrotnie, ale to nie jest argument przeciw podwyżce. Ustawa o ochronie lokatorów wystarcza najzupełniej do obrony lokatorów przed wyzyskiem i chciwością ludzi niesumiennej. Luto i rulo i popularnie jest odrzucać wnioski obciążające ludność miasta, ale to nie rozwiązuje zagadnienia, jak doprowadzić do równowagi dochody i wydatki.

Niezależnie jednak od argumentów rzeczowych, nawet jeżeli one są mylne, czego nie wykazano, należy zaprotestować przeciw próbie wywarcia terroru na Radzie miejskiej wrzawa i hałasem galerji. Partja socjalistyczna ma w Radzie poważną reprezentację, bo 30 radnych, i ma przedstawiciela w prezydium (p. Ohirka). Ponosi przeto odpowiedzialność za gospodarkę miasta na równi z innymi stronictwami. Na równi z nimi dąży chyba do uzdrowienia finansów gminnych i ulepszenia gospodarki. Do tego celu dojść można tylko zbiorowym, ciężkim, wysiłkiem wszystkich. Wyszukanie najlepszych środków wymaga spokoju i rozważli.

Nie mamy żadnego interesu w obronie obecnej Rady miejskiej. Uważamy ją za wytwór sztuczny i tymczasowy. Najbliższe wybory zmienią jej charakter i skład do gruntu. Oby się to stało jak najrychlej. Ale — jak długo jest i rządzi, musimy jej pozostawić możliwość spokojnej pracy.

Wiadomości telegraficzne.

KOALICJA A ROSJA SOWIECKA.

Wiedeń. (B. K. z Moskwy). Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczewin doniósł angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych lordowi Courzonowi zapomocą depeszy iskrowej, że delegat sowiecki w Kopenhadze Litwinow mimo przyrzeczenia rządu angielskiego, pozbawiony jest przez policje angielską wszelkiej swobod obywatelskich. Rokowania nie mogą się z tego powodu odbywać dalej w Kopenhadze, lecz muszą być przeniesione na inne miejsce. Jak długo rząd angielski na to się nie zgodzi, dalsze rokowania są niemożliwe.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). „Fransencourier” donosi z Helsingforsu, że z powodu nowego zwrotu w polityce koalicji wobec Rosji sowieckiej, nastąpiła podwyżka kursów waluty fińskiej i rosyjskiej.

ODNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCJAMI

Kraków. (PAT.) Rad. z Paryża. Pełnomocnik rządu francuskiego w Berlinie p. de Mercilly przedłożył dnia 21 bm. swoje listy uwierzytelniające podsekretarzowi stanu ministerstwa spraw zagranicznych Hanielowi.

Kraków. (PAT.) Rad. z Paryża. Nowy pełnomocnik rządu niemieckiego Majer przybędzie w niedzielę do Paryża.

SPRAWA WYDANIA WILHELMA.

Haga. Holend. B. pras. Z wiarygodnego źródła słycać, że odpowiedź Holandji na żądanie koalicji w sprawie wydania b. ces. niemieckiego będzie wręczona koalicji w piątek o godz. 12 w południe.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Wedle urzędowych wiadomości, otrzymał rząd holenderski na poufne zapytanie rządów koalicyjnych prawie od wszystkich państw — z wyjątkiem Anglii — odpowiedź, że nie obstała one poważnie przy żądaniu wydania b. ces. niemieckiego.

Wiedeń. B. K. za „Acht Uhr Abendblatt” podaje doniesienie dziennika „Daily Mail” z Hagi, że minister sprawiedliwości Bawli przez 5 dni w Amershamie. B. ces. niemiecki Wilhelm pociął zgłosić pisemnie protest w departamencie przeciwko jego wydaniu.

Wiedeń. (B. K. z Londynu). W odpowiedzi swojej na notę koalicji w sprawie wydania b. ces. Wilhelma oświadczył rząd holenderski, iż wydanie b. cesarza nie jest wskazane ze względów rzeczowych. Wydanie na żądanie strony trzeciej nie jest możliwe, a tylko własny kraj może tego żądać. To oświadczenie uważane jest za równoznaczne z odmową.

ODPOWIEDZ RADY NAJWYŻSZEJ NA NOTE JUGOSŁAWJI.

Wiedeń. (B. K. z Paryża). Rada najwyższa znalazła odpowiedź rządu jugosłowiańskiego za nie do przyjęcia i ustaliła termin 4-tygodniowy, w przeciągu którego ma być ostatnia nota Rady najwyższej albo przyjęta, albo też wejdzie w życie traktat londyński.

WĘGRY I JUGOSŁAWIA.

Bukareszt. Korespondencja Dacia donosi pod datą 22 bm.: Telegram, który nadszedł do urzędu spraw zagranicznych, donosi z Paryża, że prezydent ministrów dr. Vido, czeskosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz, tudzież pp. Pasiecz i Trumbicz postanowili wspólnie wystąpić przed konferencją pokojową przeciwko przewodcy węgierskiej delegacji pokojowej hr. Apponyiemu, gdyby tenże wystąpił z nowymi żadaniami w Paryżu.

STRAJK W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIM.

Frysztat. (PAT.) Robotnik śląski 24 bm. donosi, że mimo zawarcia układu z rządem, górnicy strajkują dalej, dopoki nie otrzymają zapewnienia, że ceny węgla nie będą podniesione. Wedle tego pisma rząd czeski przygotowuje na wypadek oporu robotników zmilitaryzowane kopalni i przymus pracy wedle znanych wzorów austrijskich. Rząd wzmacnia pospiesznie a zarazem wzmaga załogi w rewirze węglowym, albowiem nie jest pewny swych wojsk śpiwających coraz głośniejsz „Rudy Prapor” (Czerwony sztandar).

Cieszyn. (PAT.) Olomuniecki „Pozor” podaje skład komisji doradczej, dodanej do pomocy rządowej komisarzowi Matouszowi. W skład jej wchodzi: Mr. Marjan Bieha, dr. Rybak, sędzia Tosar, insp. cłowy Dworzak, inps. kolej. Szeda, lekarz dr. Sigmund, komendant żandarri, Vlicutot, mżynier Bachowski, dr. Mensite, insp. Pavelet i dyrektor poczt. Sinner.

LOT DO TORUNIA.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd wieczorny” donosi: Dziś o godz. 11. rano odleciał do Torunia olbrzymi aeroplan należący do Tow. Żegluga Powietrzna, zabierając z sobą 9 pasażerów wojskowych i pocztę z gazetami warszawskimi. Aeroplan ma być z powrotem o 5 popoł.

ZJAZD LEKARZY RZĄDOWYCH.

Warszawa. (PAT.) Odbył się tu ogólnopństwowy zjazd lekarzy rządowych. Uchwalono statut i postanowiono przedstawić go do zatwierdzenia kompetentnej władzy. Wypowiedziano się za energicznym dążeniem do zapewnienia samodzielności państwowej służby zdrowia.

FABRYKA FAŁSZYWYCH PIENIEDZY.

Łódź. (PAT.) Komendant pierwszej brygady urzędu śledczego Przykusi odkrył nocą minioną w Czenowic pow. ławskiego fabrykę fałszywych pieniędzy. Aresztowano podejrzanych Wł. Ciesielskiego, J. Jukowicza i J. Kraska. Znalaziono żelazną maszynę prasową i 17 kamieni przysposobionych do wyrabiania banknotów 25-rublowych i 5 markówek polskich. Wśród nich był jeden bardzo duży kamień litograficzny. Można na nim było odbijać odrazu po 12 sztuk banknotów, a znaleziony papier z odznakami wodnymi mógł wystarczyć na wybiecie miliona marek.

WYLEW WISŁY.

Warszawa. (PAT.) Od wczoraj coraz gwałtowniejszy przyrost wody w Wiśle. Dziś zalane zostały Siedlerki i Czerniaków. Władze zajęły się rozwożeniem pieczywa na motorówkach.

Warszawa. (PAT.) Wedle doniesień dzienników clo na ryby zostało zniesione do 4. marca br.

Kraków. (Radio z Paryża). Izba akceptowała deklarację rządu. Po interpelacji Leona Daudet'a wyrażono gabinetowi wotum 272 głosami przeciw 23.

Kraków. (PAT.) Rad. z Lyonu. Landsberger został zamianowany charge d'affaires Niemiec w Brukseli.

Cieszyn. (PAT.) Czesi niezadowoleni, że Cieszyn jest siedzibą koalicyjnej komisji plebiscytowej, puszczają w świat sensacyjną wiadomość o wybuchu dżumy na Śląsku Cieszyńskim, w której nie ma ani słowa prawdy.

Poznań. (Radio z Paryża). Z Chartina donoszą, że charge d'affaires francuski i komisarz rządu angielskiego u rządu admirała Kołczaka przybyli do Chartina 19. bm.

Poznań. (Radio z Ljonu). Krażownik angielski przybył do Wilhelmshaven, mając na pokładzie komisarza konferencji pokojowej dla sprawy wprowadzenia w życie klauzul morskich traktatu pokojowego.

Poznań. (Radio z Ljonu). Z Helsingforsu donoszą, że konferencja państw bałtyckich przełaziła swoją sesję.

Wiedeń. (Telagr. Comp. z Londynu). Doniesienie „Globe”, że sir Grey będzie wezwany do objęcia prezydentury Ligi Narodów, zmniejsza widoki, by powrócił jako ambasador do Waszyngtonu.

Wiedeń. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego wnieśli Knusček i tow. interpelację z powodu oświadczenia Hinesza w sprawie traktatu defenzywnego, zawartego z Austrią w Pradze. Interpelacja wywołuje, że traktat ten sprzeciwia się neutralności Austrii i domaga się stanowczych wyjaśnień od kanclerza w tej sprawie.

Wiedeń. (B. K.) „Voss. Ztg.” donosi z Paryża, że prezydent ministrów. Millerand zamianował przewodniczącym komisji reparacyjnej senatora Jouarta.

Bukareszt. Dania. Za Sofii donoszą, że prezydent Stambuliński zarządził aresztowanie wszystkich przywódców bolszewickich. Dotychczas aresztowano 56 osób.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Leźnica ortopedyczna
Dr. Józefa Aleksiewicza
chirurga-ortopedysty

we Lwowie, przy ul. Friedrichów 2.
Leży się: Złoczenia w budowie ciała jako to: Skrzyżowania kręgosłupa, bioder, kolan, stop. Gruźlica kości, stawów, gruczołów. Złamania i zwichnięcia. Parażenia, niedowłady, nerwobóle.
Środki pomocnicze: światło, światło kwarcowe, kąpiele w gorącym powietrzu. Elektryzacja. Kąpiele czterokamery. D'Arsonval, Bergend. Gimnastyka. Aparat Zander.
Pierwszorzędna fabryka aparatów i protez.
Leźnica otwarta: Ran od 10—12 i od 3—6. 735n

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie niedożytej pamięci Najdroższego Ojca s. p. Ludwika Knoblocha st. rewidenta polskich kości skłaniają tą drogą Wielbnemu Duchowi i krewnym, kolegom i ziomkom za odanie ostatniej przysługi, oraz tym, którzy wzięli udział w nabożeństwie żałobnym za spokój Jego duszy najserdeczniejsze podziękowanie.
46.n

Dzieci.

Podziękowanie.

JW Panu Drowi Zygmuntowi Pileckemu za szczere zajęcie się leczeniem i troskliwą opieką w czasie choroby najdroższego ojca s. p. Ludwika Knoblocha, st. rewidenta P. K. P. składają serdeczne „Bóg zapłać”.

Dzieci.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

W sobotę 24 stycznia o 3 pop. „Madame Sans-Gêne” kom. w 4 akt. W. Sardou w niezmięnionej obsadzie. — O godz. 7 wiecz. „Żydówka” opera Hallevy'ego z pp. Korolewicz-Waydowa, Ign. Mannem i Niżankowskim.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana L: 3):

Program XIII. od piątku 23 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnnie wystąpi: Romuald GIERASIEŃSKI, jako „Karawanarz”. Paulina Noskowska — piosenki liryczne. Anda Kitchman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca”, sketsch w 1. akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny Kot” w Warszawie przez trzy miesiące z rządu — z R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział Marja Czajkowska, Anda Kitchman, Michał Halicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rygiel, Marek Windheim.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— Teatr świetlny „APOLLO” i kino „LEW”. Naukochońszka żona Maharadży. Część II., w głównej roli Gunnar Tolnaes. Wytwórnia „Nordisk”.

— Wydział Tow. Muzycznego otwiera z dniem 1 lutego nową klasę, wyłącznie koncertowej gry na skrzypcach w Konserwatorium. Jako kierownika pozyskano znakomitego skrzypka Wacława Kochańskiego. — Zgłoszenia przyjmuje Kancelaria Konserwatorium, Chorażczyzna 7, od 11— i od 3—5.

— Zebranie „Zjednoczenia Polskich Chrześcijańskich Towarzystw Kobięcych” odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. w „Ossolineum”, o godz. 5 na które członków zaprasza Andrzejowa Lubomirska.
453

Instytut Zanderowski i Zakład ortopedyczny
przedtem
Doc. Dra A. Gabryszewskiego

obecnie pod kierownictwem chirurga Dra T. Walichewicza ul. Senatorska 6. Zakład mechano-terapeutyczny Dra K. Wyrzykowskiego ul. Batorskiego 38 połączone zostały z dniem 15 b. m. w
Związkowa Lecznica dla ortopedji, chirurgii ortopedycznej, gimnastyki leczn. masażu i mechanoterapii.

— Rocznicą styczniową u weteranów. Tow. uczestników powstania 1863 r. święciło wczoraj rocznicę wybuchu powstania uroczystym nabożeństwem w katedrze. Popołudniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow., na którym, po przyjęciu sprawozdania za okres ubiegły, dokonano wyborów do wydziału. Wybrani zostali pp.: prof. Leon Syroczyński prezes, Wojciech Biechoński i dyr. Bolesław Lewicki wiceprezesi i członkowie wydziału pp.: L. Benedyktowicz, T. Bentkowski, I. Drewnowski, pułk. Kempski i in.

Na wniosek wydziału zgłoszony przez prez. Syroczyńskiego, zamianowano członkiem honorowym ministra gen. Leśniewskiego, a na wniosek przedstawiony przez wiceprez. Bol. Lewickiego członkiem tymczasowym Leona Syroczyńskiego.

— Z rady szkolnej krajowej komunikują: Po ustaleniu przez Rząd rotę przysięgi służbowej dla urzędników i funkcjonariuszów państwowych złożyli dn. 11 grudnia 1919 urzędnicy Rady szkolnej krajowej, pozostający na etacie ministerstwa spraw wewnętrznych, przysięgę służbową w ręce generalnego delegata Rządu dr. Galeckiego względnie jego zastępcę. W dniu zaś 13 grudnia 1919 odebrał delegat ministerstwa wyznań relig. i oświecenia publiczn. Sobiński w sposób uroczysty przysięgę od zebranych w sali posiedzeń referentów administracyjnych Rady szkolnej krajowej i inspektorów szkolnych krajowych oraz dyrektorów, profesorów i inspektorów szkolnych okręgowych przydzielonych do służby w Radzie szkolnej krajowej, a następnie dnia 17 grudnia 1919 od dyrektorów lwowskich szkół średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich, którzy zaprzysięgli potem podwładne im grona nauczycielskie.

W państwowych Zakładach naukowych na prowincji otwierają inspektorowie szkolni królowi przysięgę od dyrektorów i grom nauczycielskich, a przewodniczący Rad szkolnych okręgowych od inspektorów szkolnych okręgowych.

Nauczyciele publicznych szkół powszechnych nie składali dotychczas przysięgi służbowej, gdyż Rada szkolna krajowa oczekuje od ministerstwa ustalenia dla nich rotę przysięgi.

— Z ruchu współdzielczego we Lwowie. „Największa w nowo odrodzonej Polsce spółdzielnia, pod gołdem: „Odrodzenie”, powstała w b. m. we Lwowie i

obejmuje wszystkich pracowników oraz pensjonistów skarbowych z całej Małopolski. Udział pojedynczy wynosi 100 koron i może być spłacany w 10 miesięcznych ratach. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność jednokrotną. — Celem związku tego jest zaopatrywanie członków w wytworzone we własnych warsztatach lub nabyte, z pominięciem pośredników, najniezbędniejsze codzienne artykuły. Wielką doniosłość związku uznał rząd gdyż udzielił tej spółce wytwórczo-handlowej kredytu w kwocie 3.200.000 koron. — Zwraca się uwagę wszystkich emerytów, wdów i sierot po pracownikach skarbowych, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym, jak najprędzej do związku przystąpili. Zgłoszenia i wpłaty na udziały przyjmują wszystkie urzędy skarbowe Małopolski.

— Cenzura listów. Z ministerstwa poczt i telegrafów otrzymujemy następujący komunikat: Listy prywatne, podlegające cenzurze, przeznaczone dla zagranicy lub kresów wschodnich, winny zawierać najwyżej 4 strony ósemki i winny być pisane piśmem czytelnym bez dopisków na zboczach. Listy nieodpowiadające powyższym wymaganiom, cenzurowane będą z opóźnieniem lub zwracane nadawcom.

— Ofiary. Otrzymujemy następujące pismo: Z okazji moich imienin złożyła do niej dyspozycję młodzież szkoły kolejowej 673 K 50 hal., a Grono nauczycielskie tejże szkoły 150 K. Dodając ze swej strony 50 K, prz. znaczą: 1) na fundusz pamiątkowy im. Romana Dmowskiego 200 K; 2) Na cele plebiscytowe w Prusach wschodnich i na Mazurach 300 K; 3) Na oświetlenie w Rakowcu pow. horodeński (vide „Słowo Polskie” z d. 17 bm. nr. 25) 300 K; 4) Na wdowy i sieroty po poległych obrońcach Lwowa 73.50 K. Razem 873 K 50 hal. Ferdynand Szczurkiewicz, dyrektor szkoły kolejowej. Lwów, dnia 22 stycznia 1920.

Odbiór powyższej kwoty kwitujemy w rubryce ofiar, złożonych w naszej Administracji.

— Ze zgromadzenia rzeźników. Wczoraj popoł. w sali Izby rekodzielniczej odbyło się walne zgromadzenie rzeźników, protestujące przeciwko ostatniej uchwałę Rady miejskiej w sprawie ograniczeń w handlu bydłem i mierzogacizną. Obradom przewodniczył p. Kotowicz, obecni byli z komisji aprow. rr. Laskowicki i Demeter, zaś z ramienia namiesnictwa inspektor dr. Plich. W obszernej dyskusji, trwającej cztery godziny, poszczególni mówcy poddawali ostrej krytyce zarządzenia ograniczenia wolnego handlu, które w praktyce okazało się prawie niewykonalne. Oto między innymi zarząd rzeźni, wydający legitymacje na kupno bydła, nie chce skupiać kupałów w jednej miejscowości — wydaje rzeźnikom legitymacje na rozmaite miejscowości. Tymczasem pokazuje się, że w danej miejscowości nie ma zupełnie bydła i świń i rzeźnik ponosi nadaremnie wysokie koszty podróży. W innych znów miastach, gdzie lwowski rzeźnik ma kupić bydło, zarząd tych miast wydał zarządzenie, że rzeźnik lwowski może kupować dopiero np. po godz. 11. przedpołudniem. Tymczasem do tego czasu kupy miejscowi wszystko wykupują a rzeźnik nie chce wracać z niczem, musi od nich kupować po znacznie wyższych cenach. Nie dość na tem. Kupiwszy od tego kupca kilka czy kilkanaście sztuk, musi część z tego pozostawić dla aprowizacji miejscowej po niższej cenie i tak się często zdarza, że dla aprowizacji tej dostaje towar ten sam rzeźnik miejscowy, od którego przed chwilą rzeźnik lwowski kupił go po wyższej cenie. Jeżeli to jest prawda, co kilku mówców z żalem podniosło, powołując się na świadków to rzeczywiście byłaby anomalia, na którą sferę kompetentne powinny zwrócić uwagę.

Rzeźnicy nie występowali przeciwko m. Biuru pośrednictwa sprzedaży mięsa i bydła, uznając użyteczność tego Biura, domagali się tylko, by rozdział bydła przeprowadzany przez to Biuro, był sprawiedliwszy, by rzeźnicy dostawali taki towar, jakiego potrzebują a nie jaki im przydziela kierownik.

W obszerniej rezolucji rzeźnicy domagali się przyznawania im równocześnie więcej powiatów na zakupno towaru, wprowadzenia taryfy na żywy towar, aby chłopcy nie żądali wyższej ceny za żywą wagę, aniżeli rzeźnik może brać za mięso, wzbronienia wstępu do rzeźni ludzimi niezachowanym, dostawy dla wojska i poprawy stosunków sanitarnych w rzeźni, gdzie, jak podnoszono, panują oplakane stosunki. Na tem zamknięto obrady.

— Ucieczka bandytów z więzienia. W czerwcu odbył się we Lwowie sąd dożądny przeciw mordercom p. Winnickiego sierżanta żandarm. Czerniewicz i tow. skazani na śmierć, zostali rozstrzelani. Dwaj zaś inni Onichimowski Paweł i Kilian Antoni zasądzeni zostali na 20 lat ciężkiego więzienia i osadzeni w Wiśniczu. Onegdaj udało im się zbiec. Za niebezpiecznymi bandytami rozesłano listy gończe.

— Fantazja samobójcy. Do restauracji Cheraka w Rynku pod l. 12 przyszedł wczoraj Józef Greczowski, liczący lat 31, kelner, kazał sobie zagrać marsza po-grzebowego i w tymże czasie dohwywszy brzytwę poderżnął sobie gardło. Wezwana pogotowie ratunkowe opatrzyło niedoszłego samobójcę i odwiozło go do szpitala.

— Nagła śmierć. Wczoraj wieczorem umarł przy ul. Źródłkowej 29 dozorca domu Władysław Koszyba. Wedle srostrzeżeń sąsiadów śmierć nastąpić miała skutkiem erystwa. Zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

— Co ukradziono z biblioteki? Do żyd. lud. biblioteki włamał się złodziej, zapewne w poszukiwaniu

„wiedzy”, a rozbiwszy szafę zamiast książek znaleźli w niej... czekoladę, cukierki i serniki, więc wyrzekł się pokarmu dla duszy, a zabrał smakołyki.

— Znaczną zgubą. W policy zgłosił się Izaak Salcborg b. właściciel dóbr z doniesieniem, iż w sklepie Sary Rappaport zgubił portfel z 50 960 kor. i papierami wartościowymi wart. 360.000 kor. Portfelu tego jednak nie znaleziono.

— Złodziejkę strychową, Helenę Dzdzińską, aresztowano wczoraj, gdy niosła tłumok bielizny skradzionej Marji Buczkowskiej przy ul. Bielowskiego. Dzdzińska przyznała się „narazie” do 33 kradzieży ze strychów, a rzeczy sprzedała na pl. Solskich.

— Towarzystwo Bratniej Pomocy Słuch. Wszech. lwowskiej urządza dnia 25 bm. „Podwieczorek” w kawiarni Renaissance od godz. 5—8 i zaprasza P. T. publiczność o łaskawy współudział. 460

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Tow. Biblioteki słuchaczy Prawa we Lwowie odbędzie się dnia 27 stycznia 1920 o godzinie 6-tej wieczorem w sali „Czytelnia Akademicka” Łozińskiego 7.

Na porządku dziennym: 459

Wybór Komisji kontrolującej.

W razie braku kompletnego następnego zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na ilość członków.

Kupczyński sekretarz. **Giebułto** i **Aleksander** t. przewodniczący.

Zjazd radnych żydowskich w Polsce. „Chwila” drukuje odezwę Rady centralnej zjazdów radnych żydowskich w Polsce, z której wynika, że z zadaniem wyłonionej na zjeździe Rady jest połączyć niezorganizowane jednostki dla celowej, jednolitej polityki narodowej, zjednoczyć się do walki przeciw szykanom, uprawianym przeciw ludności żydowskiej i walka o prawa żydów we wszystkich instytucjach ogólnokrajowych i samorządowych.

Z treści tej odezwy zdaje się niewątpliwie wynikać, że zjazd był raczej jednym ze sposobów hulaśliwego reklamowania rzekomych krzywd żydów w Polsce, aniżeli odpowiadał istotnym potrzebom chwili.

W obronie wschodniej Małopolski.

Z Komitetu Obrony Narodowej otrzymujemy następujący komunikat:

Do dnia 17 bm. nadpłynęło z rozestanych 3.100 z powrotem 700 deklaracji z 297.000 podpisów; z tego przypada na samo miasto Lwów 24.590 podpisów, na zachodnie prowincje Rzeczypospolitej 37.255, a na wschodnią Małopolskę 235.155 podpisów.

Najdzielniej wywiązują się ze swego zadania polskie organizacje na najdalszych kresach wschodnich: tak np. Organizacja w Skalacie zebrała podpisów 8174 — wśród których znajduje się znaczna liczba podpisów ruskich. Wszystkie gminy należące do powiatu zbarskiego przeważnie ruskie, reprezentowane przez swych naczelników, podpisały jedną deklarację zbiorową. Naczelnicy gmin wycisnęli pieczęcie gminne i przy nich tak oni, jakoteż asesorowie położyli swoje własnoręczne podpisy.

Wspaniałym rezultatem poszczycić się może Organizacja w Samborze, która zebrała 16.860 podpisów.

Dalsze deklaracje napływają ciągle, aczkolwiek w tempie nieco wolniejszym — wzywamy tedy wszystkich, którym przyszłość kraju tego na sercu leży, a którzy dotąd deklaracji nie podpisali, by się zgłaszali do polskich organizacji, towarzystw, starostw, lub urzędów parafialnych swego miejsca zamieszkania i deklarację podpisali! Wszystkie zaś instytucje, zrzeszenia, urzędy, zwierzchności gminne, urzędy parafialne itd., które od nas deklaracje podostawały, wzywamy i prosimy o jak najenergiczniejsze rozwinięcie akcji zbierania podpisów i nadsyłanie podpisanych deklaracji i zebranych podpisów.

Deklaracje otrzymywać można w Sekretarjacie Komitetu Obrony Narodowej. Lwów, Kopernika 20, tam też podpisane zwracać należy.

Z życia gospodarczego zagranicy.

Poznań, w styczniu.

(Przemysł włókienniczy w Niemczech. — Urząd dla handlu zagranicznego. — Izby konsumentów. — Ubezpieczenie ryzyka z traktatu pokojowego. — Izby handlowe koalicyjne w Berlinie. — Rozporządzenie przeciwko wykupieniu kraju.)

Przymusowej gospodarce w Niemczech podlega obecnie tylko jeszcze przeróbka lnu i wytwarzanie sztucznego jedwabiu, które to działy przemysłu włókienniczego przerabiają wyłącznie krajowe surowce. Całokształt położenia gospodarczego przemysłu włókienniczego w Niemczech przedstawia się obecnie dosyć korzystnie, ponieważ brak surowców po zakończeniu wojny okazał się mniej wielkim, jak pierwotnie przypuszczano. Przemysł włókienniczy w

Niemczech pracuje mniej więcej w stosunku 30—40 proc. przemysłu przedwojennego.

Przemysł bawełniany wytwarza 25—36 proc. produkcji przedwojennej, udało mu się zaspokoić pierwsze potrzeby surowca.

Przemysł wełniany z ukończeniem wojny posiadał jeszcze zapasy surowca i stara się wystarczyć nimi aż do udogodnienia warunków surowego produktu. Obecna produkcja w Niemczech wynosi 7—8 proc. przedwojennej.

Przemysł lniany jest dzisiaj zupełnie skazany na własny krajowy surowiec. Dowód rosyjskiego lnu dawniej przeważnie pokrywającego potrzeby niemieckie, stał zupełnie i tymczasem o wznowieniu jego nie może być mowy. Rząd niemiecki już w czasie wojny bardzo się starał o podniesienie produkcji krajowego lnu w Niemczech i w ostatnim etapie państwa on znowu przeznaczono na ten cel 2 miliony marek. Starania te odniosły pożądany skutek, bo powierzchnia zasiewu, wynoszące przed wojną tylko kilku tysięcy hektarów, dzisiaj dosięga cyfry 70.000 hektarów. Wydajność przemysłu lnianego w Niemczech wynosi obecnie 25 proc. przedwojennej wytwarza on dużo wyrobów luksusowych, które sprzedaje się za granicą po wysokich cenach. Utrzymane w ten sposób dewizy służą do zakupu surowej bawełny. Przemysł lniany w Niemczech jest dobrze zorganizowany.

Z nowych organizacji, utworzonych w Niemczech, jako rezultat doświadczeń w czasie wojny, zasługuje na uwagę Urząd dla handlu zagranicznego (Aussenhandelsstelle) przy ministerstwie spraw zewnętrznych, który pracuje w ścisłym kontakcie ze ferami handlu i przemysłu i udziela jednolitych wskazówek urzędnikom, czynnym zagranicą w dziedzinie handlu. Informacje dostarczane przez tych urzędników, są komunikowane zainteresowanym firmom w Niemczech za pewną opłatą. Wzmiankowany Urząd ma ponadto obowiązek przygotowania przysługujących niemieckich urzędników do państwowej służby zagranicznej. W związku z tem pozostaje ważne bardzo zarządzenie, że odtąd w Niemczech zniknie różnica między służbą dyplomatyczną i konsularną. Urzędnicy konsularni mogą zajmować także wyższe stanowiska w służbie dyplomatycznej.

Badeńskie ministerjum spraw wewnętrznych przedłożyło tamtejszemu Izbowi handlowemu do zaopiniowania projekt utworzenia w Niemczech Izby Konsumentów, o charakterze publicznoprawnym, mających za zadanie reprezentację interesów konsumentów we wszystkich sprawach gospodarczej natury, szczególnie co do dostarczania towarów pierwszej potrzeby, aprowizacji, publicznej higieny, spraw mieszkaniowych, komunikacyjnych, ubezpieczeniowych, oraz korzystania z publicznych zakładów urządzeń.

Członkami Izby konsumentów mogą być nie poszczególne osoby prywatne, lecz stowarzyszenia zaspakające codzienne potrzeby gospodarstw domowych i temu podobne związki.

Przeciwko utworzeniu takich Izby, wypowiedziały się Izby badeńskie, widząc w nowych organizacjach jednostopne uprzywilejowanie stowarzyszeń spożywczych wobec handlu drobnego i mniej więcej 3/4 ogólnej liczby konsumentów, zaspakających swe potrzeby tylko w handlu drobnym i nie należących do stowarzyszeń spożywczych.

Przysługujące państwu koalicyjnym w myśl traktatu pokojowego prawo zarządzania gospodarczych i finansowych represji na wypadek rozmyślnego uchylania się Niemców od wykonania postanowień traktatu — skłoniło niemieckie towarzystwo ubezpieczeniowe do utworzenia nowych polis, asekurujących niemieckiego właściciela towarów, nietylko od nieszczęśliwych wypadków przy transporcie, ale i na wypadek aresztowania towarów przez władze koalicyjne z tytułu przysługującego im prawa.

W Berlinie mają być utworzone francuskie, angielskie i włoskie Izby handlowe.

Od dnia 20. grudnia 1919 r. obowiązuje w Niemczech ustawa o kontroli nad handlem zewnętrznym, mająca, zapobiedz wykupieniu Niemiec przez zagranicę. Rządowi przysługuje prawo zakazu wywozu wszelkiego rodzaju towarów zagranicę i prawo uzależnienia wywozu od osobnego pozwolenia i od pewnych warunków. Przekroczenia przepisów tej ustawy będą karane więzieniem do 1 roku, albo grzywną do 500 tysięcy marek. Zakaz wywozu ma według wyrażonych przypuszczeń objąć wszystkie t. zw. artykuły pierwszej potrzeby (lebenswichtige Waren), do których zaliczają także przedmioty użytku domowego, urządzenia kuchenne, wyroby ze szkła i porcelany, maszyny do szycia, meble itp. Przy udzielaniu pozwoleń na wywóz mają być normowane ceny sprzedażne w zagranicznej walucie co do takich krajów, w których kurs marki niemieckiej się waha i jest niekorzystny dla Niemiec, a w niemieckiej walucie odnośnie takich krajów, które mają stosunki walutowe jeszcze gorsze od Niemiec, np. Austria, Rosja i Polska.

Izba handlowo-przemysłowa w Poznaniu.

Nekrologja.

†
Za duszę s. p.

HELENY MEISSNEROWEJ
zmarłej, dnia 14 stycznia 1920 ooprąwioną z rąk Msza Święta w kościele św. Maryi Ma. dalejny w poniedziałek 26 stycznia 1920 o 8 rano. 427

†
Za spok i duszy s. p.

Zofii z Łaskowskich Zawisfowskiej

żony koncypisty Gal. Namieślnictwa
odprawione zostanie w pierwszą rocznicę zgonu
NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE
w kościele OO. Jezui.ów, dnia 27 stycznia 1920 o godz. 9 rano na które krewnych, przyjaciół i znajomych — za: rasza pozostały w głęokim smutku i żalu
428 MAZ z CORECCZA

Z Zaklików Helena Pohorecka

żona em. starosty i właścicielin dóbr
po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 23 stycznia 1920 r. przeżywszy lat 30.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 25 stycznia 1920 r. o godzinie 3-iej po południu z domu żałoby ul. Gliniańska 9 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pograżeni mąż, syn i matka krewnych, znajom. i przyjaciół zapraszają. 458

Dział ekonomiczny.

Pomoc rolna dla wschodniej Małopolski.

Sejm uchwałą z dnia 1 sierpnia z. r. utworzył fundusz w kwocie 235 milionów koron, z czego 2/3 ma być użyte na pożyczki na zakupno inwentarza żywego i martwego, zaś 1/3 na zasiłki na zakupno nasienia, — na cel ułatwienia rolnikom ze wschodniej Galicji, poszkodowanym wypadkami z czasów inwazji ukraińskiej t. j. po 1 listopada 1919, uruchomienia gospodarstw rolnych. Akcja pomocy obejmuje tylko powiaty wschodnie, w liczbie 50, będące terenem walk z ukraińcami.

Kieruje akcją zapomogową Okręgowy Inspektorat pomocy rolnej, którego biuro główne jest we Lwowie (ul. Kopernika 20), zaś biura powiatowe przy każdym Starostwie.

Z powyższej pomocy korzystać może każdy rolnik, zarówno właściciel, jak dzierżawca, także księź, nauczyciele i rzemieślnicy wiejscy, ponadto spółki rolnicze.

Pomoc udzielana jest w dwojakiej formie: w postaci pożyczek i w postaci zasiłków. Pożyczki są zwrotne po 5 latach, ratami według umowy, lecz spłata musi rozpocząć najpóźniej 30 czerwca 1921 r. Zasiłki są w zasadzie bezzwrotne. Jeżeli jednak rolnik otrzyma w przyszłości odszkodowanie wojenne, zasiłek będzie z tego odszkodowania potrącony.

Wysokość zarówno pożyczki, jak i zasiłku, zależy od wielkości gospodarstwa, — dokładnie mówiąc od ilości morgów roli i łąk, w skład gospodarstwa wchodzących. Gospodarstwa do 10 morgów mogą otrzymać pożyczkę najwyżej po 400 K na morg; gospodarstwa 10—100 morgowe najwyżej po 300 K na morg, gospodarstwa 100—500 morgowe najwyżej po 200 K na morg, gospodarstwa powyżej 500 morgów roli i łąk najwyżej po 100 K na jeden morg.

Podobnie zasiłki wynosić mogą najwyżej po 100, 50, 25 i 15 K na jeden morg, zależnie od powyżej określonej wielkości gospodarstwa.

Wyplata pożyczki następuje tylko wyjątkowo w gotówce i to pod warunkiem, że zostanie ona zużyta na cel ściśle określony. Poza tem pożyczkę wypłaca się albo przez dostarczenie rolnikowi w naturze inwentarza żywego lub martwego, albo nasienia na zasiew, albo przez otwarcie kredytu w spółkach rolniczych.

Pożyczka może być obróconą także na zwrot za wydatki przez rolnika z własnych funduszy już poczynione, o ile wysokość zostanie udowodniona i o ile zrobione zostały po dzień 1 sierpnia 1919 r. Wreszcie może być pożyczka udzielona na pokrycie jeszcze nie zapłaconych rachunków u dostawców.

Podobnie ma się rzecz co do zasiłków. Biorący pożyczkę podpisuje skrypt dłużny. Jeżeli nim jest właściciel, podpisany skrypt musi mieć zdolność intabulacyjną, jakkolwiek Rząd tylko wyjątkowo będzie pożyczkę intabulował. Dzierżawca daje w skrypcie dłużnym zabezpieczenie przez oddanie w zastaw swojego inwentarza.

Biorący zasiłek podpisuje oświadczenie, że zgadza się na potrącenie mu zasiłku z przyznanego odszkodowania wojennego.

Dokładne informacje o powyższych sprawach, tudzież wzory podań i dokumentów, znaleźć można w wydanej przez Inspektorat pomocy rolnej broszurce, p. t. „Pomoc rolna we wschodniej Małopolsce”. Cena 3 korony.

* Hodowla drobiu. Przywóz jaj do Anglii po wojnie znalazł tak, że zużycie ich spadło z 5200 milionów sztuk na 2000 milionów. Powód jest zrozumiały: wojna wyniszczyła kury w Europie tak, że obecnie jest o 180 milionów kur mniej, niż przed wojną

✳ **Dalsza emisja biletów P. K. O. Rada ministrów** na posiedzeniu w dniu 16 b. m. przyjęła projekt ustawy o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, oraz wniosek o powołaniu specjalnych komisarzy dla strzeżenia granic przed dopływem obcej waluty.

✳ **Podatek miejski od broni.** Rada miejska w Włodawku wprowadziła na zasadzie zezwolenia Ministerstwa spraw wewnętrznych gminny podatek od broni. Normy podatkowe ustanowiono następujące: 1) za prawo posiadania broni myśliwskiej: dubeltówki, sztucera, od sztuki rocznie mk. 100; 2) za prawo posiadania rewolweru, od sztuki rocznie mk. 15.

✳ **Wykupywanie zagrod i domów niemieckich.** niektórzy posłowie poznańscy otrzymali listy od Polaków znajdujących się poza linią demarkacyjną poznańską. Piszą stamtąd, że Niemcy, widząc, że miejscowości te nieodwołalnie przekazane zostaną Polsce, rozpoczęli likwidację swych majątków. Sporo domów nabyli Polacy przy sprzyjających warunkach walutowych, gdyż transakcje odbywały się w walucie markowej niemieckiej, bo kursowanie w tych miejscowościach polskich marek jest wzbronione.

✳ **Bilans handlowy Anglii.** Ministerstwo handlu ogłasza dane statystyczne za r. 1919. Według tych danych import w ciągu 12 miesięcy dosięgnął cyfry

1,636,902.000 fst., czyli powiększył się o 315,751.000 fst. w porównaniu z r. 1918, tj. o 23,9 proc. Eksport doszedł do 798,373.000 fst., czyli powiększył się o 59,2 proc.

✳ **Wielka organizacja handlowa.** „Telegraphen Compagnie” donosi z Nowego Jorku: W Ameryce założono wielką organizację dla handlu zagranicznego, w której rolę kierującą gra Pierrepoint Morgan. Utworzenie tej organizacji jest wynikiem przyjęcia projektów, zmierzających do sfinansowania handlu zagranicznego. Wiele wielkich przedsiębiorstw i banków uczestniczy w organizacji.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 k. za wiersz, po kronice 4 k., na pierwszej stronie 18 k. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wiersz.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Sokół II. zakupi książki dla młodzieży dla drużyny skautowych (IV i V Lw.). Łaskawe zgłoszenia. Sokół II. ul. Kętrzyńskiego 32. (Sauptyc Ich). 413

Futro bobrowe do sprzedania. Stoller, Rynek 37. 436

Parcela budowlana przy ul. „Na Błonie” do sprzedania. Wiadomość ul. Szeptyckich 9. Właściciel. 384

Okazja. Duży salon smyrnański 40.000 marek, mały salonik machoniowy 10.000 marek, jadalnia 6.000 marek. Jakóba Strzeżenie 11 a, drzwi 6, oglądać można 1-5 popołudniu. 375

Wagon lin drucianych ma na sprzedaż: Załad majątku Lubów p. i tel. Waręż st. kol. Sokół. 374

Kadzie beczki sprzedaje, przyjmuję zamówienia. Fabryka beczek Jakóba Rzyckiego za Zólkiewską rogatką Zniesienie. 417

Lisy, kuny, tchórze wyprawiam i kupuję Karpak Lwów, Kurkowa 11 a. 447

Wielka kamienica w śródmieściu do sprzedania Polakowi Chrześcińskowi. Wkład od 700.000 do 1.000.000 koron. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia do Administracji St. w. pod „Kamienica”. 451

Kamienica 2 piętrowa, z ogrodem pełny komfort, budowa wspaniała, wolne lata, wśród miasta, tylko dla Polaków, zaraz do przedania, wkład 350 do 400.000 kor. Wiadomość ul. św. Zofii 14, p. II. z ganku od 2 do 5-tej. 456

Kamienica 2-piętrowa

świeżo, z ogrodem, dochód roczny przy prawie przedwojennych czynszach 20.000 K za 410.000 K do sprzedania.

Wkład około 300.000 K.

Zgłoszenia pod „LOS”, Biuro Brücka, Lwów, Kołbuszki 2. 423

MIESZKANIA I SKLEPY.

Poszukiwane mieszkania 5-6 pokoi w bliższej ul. Akademickiej od 1 kwietnia. Zgłoszenia ul. Pijarów 4 Klinika chorób wewnątrz. 457

POSADY POSZUKIWANE.

Panna z kursem handlowym poszukuje posady zaraz. Wiadomość u ks. M. Sliwaka Franciszkańska 17. 424

Inżynier robót żelazno-betonowych, Polak, z długoletnią praktyką w kraju i za granicą, z gruntowną praktyką konstruktorską, budowlaną i w kosztorysowaniu mostów, budowli wodnych, fabryk i innych, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia: Lwów, ul. Jagiellońska 7. L. ro Sokołowskiego pod P. W. 42. 371

Zawia o wca folwarku rutynowany, wieloletnie świadectwa, poszukuje samodzielnie posady. Zgłoszenia S. T. poczta Żydaczów. 450

POSADY ZAOFIAROWANE.

Kilku roznoscieli znają stąd zajęcia. Administracja „Słowa polskiego”. 2156

Potrzebna siła biurowa. Zgłoszenia pod Sumienna do Adm. Słowa Polskiego. 349

Apteka w Jasienicy poszukuje aspiranta(tek) z rozpoczętą praktyką. 435

Ekonom lepszy potrzebny zaraz. Zgłoszenia listowne i osobiste z odpisami świadectw i podaniem warunków, nieprzejmowane bez odpowiedzi Lwów Nowy Świat 12, parter. 416

Okręgowa Komenda Policji Państwowej

we Lwowie

ul. Leona Sapiehy I. 1

poszukuje

6-ciu chłopców do posługi w kuchni i koszarach Policji Państwowej.

Płaca według umowy, wikt i umieszczenie w koszarach. Zgłaszający się mają być zapoznani w osobiste ietymacje.

Okręgowy Komendant:

Wiczyński, w. r.

Kancelaria Główna K. hr. Banckorońskiego we Lwowie ul. Jagiellońska 8

przyjmie pannie

pięścią hiegle na maszynie, obeznana z czynnościami kancelaryjnymi. Stenografia pożądana. Tylko pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencji, nadesyłać należy do powyższej kancelarii. 394

ROZNE DONIESIENIA.

Realność półtrzecia morgowa do wydzierżawienia, 4 mil od Lwowa. Wiadomość Administracja Słowa. 335

Panienci z do rych domów uczęszczające na wyższe kursa znajdują umieszczenie w domu dystyngowanym ul. Dąbrowskiego 12, drzwi 3. 432

Pania z kapitałem 25.000 poszukuje się do przedsiębiorstwa natychmiast „Przedsiębiorstwo”. „Słowo Polskie”. 440

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Senatorska 4 przyjmuje strojenia i reperacje. 351

Kosmacz pole naftowe hr. Roman Państwowy Notariusz w Jablonowie (przez Komomyje) kupi kilka udziałów Spółki założonej r. 1902 dla eksploatacji pomieszczonego terenu. Ponieważ prawo eksploatacji przechodzi od roku 1927, w ręce innej spółki, przeto wartość obecnych udziałów z każdym rokiem jest coraz niższa; mimo to, kto zaraz się zgłosi, otrzyma zwrot włożonego kapitału i dożywotni procent. 381

Kto pojedzie wagonem z meblami jako konwojent przez Warszawę do Torunia. Zgłoszenia zaraz Zdrowie 6, drugie piętro Inżynier. 461

Baj i ukończone. Nadszedł czas działania — dziś nie mogę nie włączyć. Przed rozpoczęciem chciałbym koniecznie zobaczyć się z Tobą. Więć kiedy i gdzie? Odpowiedz, oczekuję! dzik. 462

KUCHNIA POLSKA

pod nowym zarządem w Restauracji przy ul. Trzeciego Maja 13 (róg Kołbuszki) wydaje smaczne, zdrowe **Obiady z 3 dań po 12 Kor.**

Okręgowa Komenda Policji Państwowej we Lwowie L. 521.

Lwów, dnia 20 stycznia 1920.

Okręgowa komenda Policji Państwowej we Lwowie

zawrze umowę z drukarnią, co do dostarczenia druków oraz rozkazów futejszej Komandy.

Oferty w tej sprawie można wnosić codziennie do okręgowj Komandy P. P. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy I. 1 najpóźniej do dnia 31 stycznia b. r. w godzinach urzędowych między 11 a 12 przedpoł., gdzie można otrzymać bliższe wyjaśnienia.

402

Okręgowy Komendant: **Wiołyński w. r.**

Tymczasowy Zarząd gminy Mraźnica na zasadzie rezolucji Wydziału powiatowego w Drohobyczu z dnia 17. listopada 1919 r. L. A. 648 rozpisuje niniejszem **rozprawę ofertową**

w przedmiocie pozbycia prawa poszukiwania i wydobywania wszelkich Państwu niezastrzeżonych minerałów żywicnych z podziemia par. 183/1, 190/1, 192/4, 200 i 201 w Mraźnicy, tworzących teren czterech pól naftowych pod nazwą Franciszek I. Franciszek II. Seneka I. i Seneka II. obj. wykazami L. 1791, 1792, 1793 i 1794 księgi naftowej Sądu powiatowego w Drohobyczu. 329

Zarazem oznajmia się reflektantom, że prawa naftowe odnośnie do tych 4 pól naftowych oddane zostały osobie trzeciej na lat 25 ko traktem z 26 lipca 1914, że jednak kontrakt ten uległ przedwczesnemu rozwiązaniu skutkiem niedopełnienia rozwiązującego warunku rozpoczęcia wiercenia najdalej do 20 lipca 1913. — Odnośny spór o uznanie i powołaniego kontraktu naftowego za rozwiązany jest obecnie w toku — Oferty obejmujące oferowane oświadczenie na rzecz gminy Mraźnica a tak co do pieniężnej odpłaty, jak co do udziałów brutto, szczytowo go, m. in. irowego oraz terminu rozpoczęcia wiercenia należy wnieść do tymczasowego Zarządu gminy Mraźnica do rąk kierownika tymczasowego zarządu p. Bolesława Głazowa w Mraźnicy ostp. Borysław skryjka 161. najdalej do końca stycznia 1920.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej we Lwowie

ogłasza niniejszem

Konkurs

do przeprowadzenia naprawy wodociągów

w gmachu Policji Państwowej.

Przedsiębiorcy mają jawnie się osobiście na miejscu do końca stycznia 1920 r. celem skonstatowania potrzebnej naprawy i wniesienia ofert.

Komenda okręgowa Policji Państwowej

we Lwowie

ul. Leona Sapiehy I. 1.

401

Ceglarskie maszyny

gniotowniki itd. okazjnie kupimy

Inż.-Cer. Józef Cieszewski

BIURO TECHNICZNE

377

dla Przemysłu Ceramicznego

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7, tel. 7-49 dawny

Budowa cegielni i kominów fabrycznych.

O wieszczeniu.

Na mocy uchwały z dnia 20 listopada 1919 r. Państwowa Komisja przywozu i wywozu wyzwa n nniejszym wszystkie firmy handlowe i przemysłowe po skie, by w terminie 10 dniowym od dnia opublikowania obwieszczenia w prasie, złożyły osobiście lub pocztą do Państwowej Komisji przywozu i wywozu (Warszawa, Bielańska 10) względnie do Oddziałów Komisji w Krakowie, (Szujskiego 1) i we Lwowie (3 Maja 2) podania o przywóz, względnie deklaracje, wszystkich zakupionych i zapłaconych częściowo lub całkowicie przed dniem 25 września 1919 r. lecz nieotrzymanych jeszcze towarów zagranicą, z załączeniem oryginalnych dowodów opłaty, celem rejestracji. Podania względnie deklaracje należy składać dla firm, mających swą siedzibę prawną w b. zaborze rosyjskim i pruskim do Państwowej Komisji przywozu i wywozu w Warszawie, dla firm z siedzibą prawną w Ks. Cieszyńskim i w okręgu Izby handlowej i przemysłowej Krakowskiej do Oddziału Komisji w Krakowie, dla firm z siedzibą prawną w okręgach Izby handlowej i przemysłowych lwowskiej i brodzkiej do Oddziału Komisji we Lwowie.

Towary zagraniczne, zapłacone częściowo lub całkowicie przed dniem 25 września 1919 r. lecz niezadeklarowane w terminie i trybie przepisany w niniejszym obwieszczeniu, jak również towary, zapłacone częściowo lub całkowicie po dniu 25 września 1919 r. Państwowa Komisja przywozu i wywozu i jej Oddziały traktować będą przy decydowaniu podań o przywóz na równi z towarami nieopłaconymi.

Obwieszczenie niniejsze nie dotyczy towarów, za które już zostały udzielone pozwolenia przywozu lub o których przywóz złożono z załączeniem odpowiednich dowodów podania do Komisji względnie do jej Oddziałów przed opublikowaniem obwieszczenia, jakoteż towarów wolnych do przywozu bez przywoleń, 455

Państwowa Komisja przywozu i wywozu.

Wł. Rawicz-Szczerbo w. r.

Do sprzedania 420
dywan perski większy i dywanik ręcznej roboty, nadzwyczaj efektowny
Jaroszewski HANDEL STAROŻYTNOŚCI
Lwów, Romanowicza 9.

Prawdziwą glicerynę do rąk
poleca najtaniej 259
LUDWIK HOSZOWSKI
Główny skład farb i materiałów
Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

20.000 pożyczki na dobrych warunkach poszukuje się natychmiast „Pożyczka”. „Słowo Polskie”. 441

Każdy palacz musi przyznać,
że tutki i bibułki cygaretowe
„SOLALI”
są najlepsze.
138

Koncert kwartetu
salonowego
32 Batoiego 32
Kuchnia wzorowa
we własnym zarządzie.

Wozy Sieczkarnie, Młynki,
Brony, Kieraty, ule
wyrabia masowo
„Oświęcim” fabryka maszyn
i narzędzi rolniczych
w Oświęcimiu (Małopolska). 3822

Państwowy Urząd Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby

Komisja Włókiennicza

ŁÓDŹ, ul. Kościuszki 1, I wejście

ma do sprzedania:

około 50.000 kilogr. obrczy żelaznych od opakowania bel bawełny.

Obrcze są dłuższe i krótsze ogólnie nadające się do celów bednarskich. Sprzedaż może się odbywać partiami po kilka tysięcy kilogr. mów. Róbki można oglądać w biurze Komisji Włókienniczej codziennie prócz sobót, niedziel i świąt w godz. 9 — 11.

Oferty pisemne z podaniem cen i ilości należy przesyłać do Komisji Włókienniczej. W ofertach musi być wyraźne zobowiązanie, że ubiegający się odbierze określoną ilość po cenie, którą ofiarowuje. Inne oferty uwzględnione nie będą.

Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 15 lutego b. r.

A. M. KIERSKI i Ska

aparatów do gaszenia ognia marki:

MINIMAX

Minimax jest aparatem ręcznym, niezbędnym, niezawodnym do gaszenia ognia w zarodku, potrzebnym w każdym zakładzie przemysłowym, lokalu publicznym i domu mieszkalnym. Łatwy do użycia dla każdego laika.

Minimaxem ugaszono dotychczas 51.000 pożarów, w 110 wypadkach uratowano życie ludzkie.

Obecnie 1.500.000 aparatów w użyciu.

Minimax ręczny, chemiczny aparat do gaszenia ognia działa pewnie, niezależnie od braku wody.

Wyjaśnień ustnych i pisemnych udziela Biuro firmy przy ulicy Zimorowicza 15, lub Magazyn ulica Kopernika 1. 4.



LUDWIK FRANKOWSKI

dawniej Windschild & Langelott

w **BYDGOSZCZ**

BIURA

Bydgoszcz, ul. Gdańska 153.

FABRYKI I ZAKŁADY

Białobłoty pod Bydgoszczą.

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH

Przedsiębiorstwo budowy wszelkiego rodzaju konstrukcji
betonowych i żelazno-betonowych.

Przedsiębiorstwo urządzeń kanalizacyjnych, stacji filtrów i wodociągów.

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej Polsce.

Marjan Lasocki

LWÓW

PLAC MARJACKI Nr. 9.

pokoje do śniadań, sklep korzenny, bufet zaopatrzone w zimne i ciepłe przekąski, oraz restaurację na I-szem piętrze. Smaczną domową kuchnię. — Wykwintny koncert muzyki salonowej. — Lokal zupełnie odnowiony i otwarty do późnej nocy. Ceny przystępne. Obiady „Menu”.